Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

POZDRAWIAMY WIELKIEGO STALINA, NIEZŁOMNEGO PRZYJACIELA NARODU POLSKIEGO, WODZA I GENIALNEGO NAUCZYCIELA WSZYSTKICH BOJOWNIKÓW O POKÓJ, NIEPODLEGŁOŚĆ, DEMOKRACJĘ I SOCJALIZM W CAŁYM ŚWIECIE

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

CHWAŁA WIELKIEJ PARTII LENINA i STALINA — PRZEWODNICZCE ŚWIATOWEJ KLASY ROBOTNICZEJ — PARTII BUDOWNICZYCH KOMUNIZMU

Rok V Bydgoszcz, czwartek 16 października 1952 r. Nr 248 (1314)

Przemówienie J. W. STALINA

na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Dnia 14 października br. Józef Stalin wygłosił przemówienie na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Ukazanie się Towarzysza Stalina na trybunie delegaci witają burzliwymi, długo niemilknącymi oklaskami, przechodzącymi w owację. Wszyscy wstają z miejsc. Rozlega ją się okrzyki: „Towarzyszowi Stalinowi — hurra!" „Niech żyje Towarzysz Stalin!" „Chwała Wielkiemu Stalinowi!".

Podajemy tekst przemówienia Józefa Stalina:

TOWARZYSZE!

Niech mi wolno będzie wyrazić wdzięczność w imieniu naszego Zjazdu wszystkim bratnim partiom i grupom, których przedstawiciele zaszczycili nasz Zjazd swą obecnością, lub które nadesłały Zjazdowi orędzia powitalne — za przyjacielskie pozdrowienia, za życzenia sukcesów, za zaufanie. (Burzliwe, długotrwałe oklaski, przechodzące w owację).

Szczególnie cenne jest dla nas to zaufanie, które oznacza gotowość poparcia naszej Partii w jej walce o promienną przyszłość narodów, w jej walce przeciwko wojnie, w jej walce o zachowanie pokoju. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Byłoby błędem sądzić, że Partia nasza, która stała się potężną siłą, nie potrzebuje już poparcia. Jest to niesłuszne. Nasza Partia i nasz kraj zawsze potrzebowały i będą potrzebowały zaufania, sympatii i poparcia bratnich narodów zagranicą.

Cecha charakterystyczna tego poparcia polega na tym, że wszelkie poparcie pokojowych dążeń naszej Partii przez jakąkolwiek bratnią partię oznacza jednocześnie poparcie jej własnego narodu w jego walce o utrzymanie pokoju. Gdy w latach 1918—1919, w czasie zbrojnej napaści burżuazji angielskiej na Związek Radziecki, robotnicy angielscy organizowali walkę przeciwko wojnie pod hasłem „Ręce precz od Rosji", było to poparcie, poparcie przede wszystkim walki własnego narodu o pokój, a następnie również poparcie Związku Radzieckiego. Gdy towarzysz Thorez lub towarzysz Togliatti oświadczają, że ich narody nie będą walczyły przeciwko narodom Związku Radzieckiego (burzliwe oklaski) — to jest to poparcie, przede wszystkim poparcie dla robotników i chłopów Francji i Włoch, walczących o pokój, a następnie również poparcie pokojowych dążeń Związku Radzieckiego. Ta właściwość wzajemnego poparcia tłumaczy się tym, że interesy naszej Partii nie tylko nie są sprzeczne, lecz, przeciwnie, są zbieżne z interesami miłujących pokój narodów. (Burzliwe oklaski). Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie.

Rzecz zrozumiała, że nasza Partia nie może pozostawać dłużna wobec bratnich partii i sama ona powinna ze swej strony udzielać im poparcia, a także popierać ich narody w ich walce o wyzwolenie, w ich walce o zachowanie pokoju. Jak wiadomo, postępuje ona właśnie w ten sposób. (Burzliwe oklaski).

Po wzięciu władzy przez naszą Partię w 1917 roku i po tym, gdy Partia podjęła realne środki dla zlikwidowania ucisku kapitalistycznego i obszarniczego, przedstawiciele bratnich partii, podziwiając odwagę i sukcesy naszej Partii, nadali jej miano „brygady szturmowej" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Wyrażali oni przez to nadzieję, że sukcesy „brygady szturmowej" ulżą sytuacji narodów jęczących pod jarzmem kapitalizmu. Sądzę, że nasza Partia usprawiedliwiła te nadzieje, zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej, kiedy Związek Radziecki, rozgromiwszy niemiecką i japońską tyranię faszystowską, wybawił narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej. (Burzliwe oklaski).

Było oczywiście bardzo trudno spełniać tę zaszczytną rolę, dopóki istniała tylko jedna jedyna „brygada szturmowa" i dopóki musiała spełniać tę awangardową rolę niemal w osamotnieniu. Ale tak było. Obecnie sprawy mają się zupełnie inaczej.

Obecnie, gdy na obszarze od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier pojawiły się nowe „szturmowe brygady" w postaci krajów ludowo-demokratycznych — obecnie naszej Partii łatwiej jest walczyć, a i praca poszła raźniej. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Na szczególną uwagę zasługują te partie komunistyczne, demokratyczne czy też robotniczo-chłopskie, które nie doszły jeszcze do władzy i które nadal pracują pod butem drakońskich ustaw burżuazyjnych. Im, oczywiście, trudniej jest pracować. Ale nie jest im tak trudno pracować, jak było trudno nam, komunistom rosyjskim, w okresie caratu, gdy najmniejszy ruch naprzód uznawano za najcięższą zbrodnię. Jednakże komuniści rosyjscy wytrwali, nie zlękli się trudności i wywalczyli zwycięstwo. To samo będzie z tymi partiami.

Dlaczego jednak partiom tym w porównaniu z komunistami rosyjskimi z okresu caratu nie będzie tak trudno pracować?

Dlatego, po pierwsze, że mają one przed oczyma takie przykłady walki i sukcesów, jakie istnieją w Związku Radzieckim i w krajach ludowo-demokratycznych. Mogą one zatem uczyć się na błędach i sukcesach tych krajów i w ten sposób ułatwić sobie pracę.

Dlatego, po wtóre, że sama burżuazja — główny wróg ruchu wyzwoleńczego — stała się inna, poważnie się zmieniła, stała się bardziej reakcyjna, straciła więź z ludem i osłabiła się w ten sposób. Zrozumiałe jest, że okoliczność ta musi również ułatwić pracę partii rewolucyjnych i demokratycznych. (Burzliwe oklaski).

Dawniej burżuazja pozwalała sobie na uprawianie liberalizmu, broniła swobód burżuazyjno-demokratycznych i przez to stwarzała sobie popularność w masach. Obecnie z liberalizmu nie pozostało ani śladu. Nie ma już tzw. „wolności indywidualnej" — prawa indywidualne przyznawane są obecnie tylko tym, którzy posiadają kapitał, a wszyscy pozostali obywatele uważani są za surowy materiał ludzki, zdatny jedynie do wyzysku. Podeptana została zasada równości praw ludzi i narodów, zastąpiono ją zasadą pełni praw wyzyskującej mniejszości i pozbawienia wszelkich praw wyzyskiwanej większości obywateli. Sztandar swobód burżuazyjno-demokratycznych wyrzucony został za burtę. Sądzę, że sztandar ten wypadnie podnieść Wam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych, i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie skupić przy sobie większość narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść. (Burzliwe oklaski).

Dawniej burżuazja uchodziła za głowę narodu, broniła ona praw i niezawisłości narodu, stawiając je „ponad wszystko". Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej". Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niezawisłość narodu. Sztandar niezawisłości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę. Nie ulega wątpliwości, że sztandar ten wypadnie podnieść Wam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych, i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie być patriotami swego kraju, jeżeli chcecie się stać kierowniczą siłą narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść. (Burzliwe oklaski).

Tak mają się sprawy w chwili obecnej.

Rzecz zrozumiała, że wszystkie te okoliczności muszą ułatwić pracę partii komunistycznych i demokratycznych, które nie doszły jeszcze do władzy.

A zatem, istnieją wszelkie podstawy, by liczyć na sukcesy i zwycięstwo bratnich partii w krajach, w których panuje kapitał. (Burzliwe oklaski).

Niech żyją nasze bratnie partie! (Długotrwałe oklaski).

Niech żyją przywódcy bratnich partii! (Długotrwałe oklaski).

Niech żyje pokój między narodami! (Długotrwałe oklaski).

Precz z podżegaczami wojennymi! (Wszyscy powstają z miejsc. Burzliwe, długo niemilknące oklaski, przechodzące w owację. Okrzyki: „Niech żyje Towarzysz Stalin!" „Towarzyszowi Stalinowi — hurra!" „Niech żyje Wielki Wódz mas pracujących całego świata, Towarzysz Stalin!" „Wielkiemu Stalinowi — hurra!" „Niech żyje pokój między narodami!" Okrzyki „Hurra!").

Skład Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

wybranego na XIX Zjeździe Partii

Członkowie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego:

1) A. A. Andrejew, 2 W. M. Andrianow, 3 A. B. Aristow, 4) G. A. Arutinow, 5) S. Babajew, 6) M. D. Bagirow, 7) N. K. Bajbakow, 8) N. I. Bielajew, 9) I A. Benediktow, 10) Ł. P. Beria, 11) B. P. Bieszczew, 12) I. P. Bojcow, 13) G. A. Borkow, 14) Ł. I. Breżniew, 15) N. A. Bułganin, 16) S. A. Wagapow, 17) B. Ł. Wannikow, 18)) A. M. Wasilewski, 19) I. A. Wołkow, 20) G. I. Woronow, 21) K. J. Woroszyłow, 22) A. J. Wyszyński, 23) B. Gafurow, 24) F. S. Goriaczew, 25) W. W. Griszin, 26) I. T. Griszin, 27) M. I. Gusiew, 28) G. A. Denisow, 29) A. N. Jegorow, 30) A. P. Jefimow, 31) Ł. N. Jefremow, 32) J. A. Żdanow, 33) I. K. Żegalin, 34) K. P. Żukow, 35) A. F. Zasiadko, 36) A. G. Zwieriew, 37) M. W. Zimianin, 38) N. G. Ignatow, 39) S. D. Ignatiew, 40) I. G. Kabanow, 41) Ł. M. Kaganowicz, 42) J. E. Kałnberzin, 43) I. W. Kapitonow, 44) Z. N. Kecchoweli, 45) A. N. Kidin, 46) A. I. Kiriczenko, 47) W. I. Kisielew, 48) N. W. Kisielew, 49) M. D. Kowrigina, 50) F. R. Kozłow, 51) I. S. Koniew, 52) A. J. Korniejczuk, 53) D. S. Korotczenko, 54) P. N. Korczagin, 55) A. N. Kosygin, 56) S. N. Krugłow, 57) W. W. Kuzniecow, 58) N. G. Kuzniecow, 59) T. I. Kulijew, 60) A. M. Kutyriew, 61) O. W. Kuusinen, 62) I. G. Kebin, 63) A. N. Łarionow, 64) I. S. Łatunow, 65) I. K. Lebiediew, 66) W. W. Łukianow, 67) G. M. Malenkow, 68) W. A. Małyszew, 69) A. I. Marfin, 70) A. I. Mgeładze, 71) D. N. Mielnik, 72) Ł. G. Mielnikow, 73) L. Z. Mechlis, 74) A. I. Mikojan, 75) M. B. Mitin, 76) N. A. Michajłow, 77) W. M. Mołotow, 78) W. A. Moskwin, 79) Z. I. Muratow, 80) N. A. Muchitdinow, 81) W. I. Niedosiekin, 82) B. F. Nikołajew, 83) A. I. Nijazow, 84) M. N. Organow, 85) A. M. Pankratowa, 86) N. S. Patoliczew, 87) N. M. Piegow, 88) M. G. Pierwuchin, 89) P. K. Ponomarenko, 90) A. N. Poskrebyszew, 91) P. N. Pospiełow, 92) F. M. Prass, 93) W. A. Prokofiew, 94) W. P. Pronin, 95) A. M. Puzanow, 96) I. R. Razzakow, 97) A. M. Rumiancew, 98) M. Z. Saburow, 99) A. W. Siemin, 100) D. G. Smirnow, 101) A. J. Snieczkus, 102) W. D. Sokołowski, 103) **J. W. STALIN**, 104) M. A. Susłow, 105) J. B. Tajbekow, 106) I. F. Tewosian, 107) P. I. Titow, 108) F. J. Titow, 109) D. F. Ustinow, 110) A. A. Fadiejew, 111) A. I. Chworostuchin, 112) M. W. Chruniczew, 113) N. S. Chruszczow, 114) P. F. Czepłakow, 115) W. J. Czernyszow, 116) D. I. Czesnokow, 117) Ż. Szajachmetow, 118) N. M. Szwernik, 119) A. N. Szelepin, 120) D. T. Szepiłow, 121) M. F. Szkiriatow, 122) P. F. Judin, 123) U. J. Jusupow, 124) I. D. Jakowlew, 125) M. A. Jasnow.

Zastępcy członków Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego:

1) G. F. Aleksandrow, 2) G. W. Aleksienko, 3) P. A. Artemiew, 4) T. A. Achazow, 5) I. H. Bagramian, 6) W. M. Bakradze, 7) N. J. Basistyj, 8) S. I. Bogdanow, 9) A. D. Bondarenko, 10) S. Z. Borisow, 11) S. M. Budienny, 12) S. M. Butuzow, 13) K. A. Wierszinin, 14) M. A. Gedwiłas, 15) S. A. Goglidze, 16) A. W. Gorbatow, 17) K. P. Gorszenin, 18) A. A. Greczko, 19) W. G. Grigorian, 20) A. A. Gromyko, 21) A. D. Denijałow, 22) B. A. Dwiński, 23) P. W. Dementiew, 24) N. A. Dygaj, 25) A. A. Jepiszew, 26) D. W. Jefremow, 27 W. G. Żaworonkow, 28) P. F. Żigarew, 29) D. G. Żimierin, 30) G. K. Żukow, 31) A. P. Zawieniagin, 32) G. N. Zarubin, 33) P. A. Zacharow, 34) S. J. Zacharow, 35) L. F. Iljiczew, 36) N. S. Kazakow, 37) I. A. Kairow, 38) N. T. Kalczenko, 39) M. J. Kanunnikow, 40) B. Z. Kobułow, 41) A. I. Kozłow, 42) P. T. Komarow, 43) L. R. Kornijec, 44) A. I. Kostousow, 45) F. F. Kuzniecow, 46) K. S. Kuzniecowa, 47) M. D. Kułow, 48 P. N. Kumykin, 49) P. F. Ładanow, 50) W. T. Łacis, 51) P. F. Łomako, 52) A. A. Łuczyński, 53) L. P. Łykowa, 54) J. J. Maksarew, 55) J. A. Malik, 56) M. S. Malinin, 57) R. J. Malinowski, 58) F. A. Mamonow, 59) I. I. Maslennikow, 60) R. J. Mielnikow, 61) K. A. Miereckow, 62) W. N. Merkułow, 63) A. A. Miurisep, 64) M. I. Niedielin, 65) P. W. Nikitin, 66) I. I. Nosenko, 67) G. M. Orłow, 68) K. W. Ostrowitianow, 69) W. N. Pawłow, 70) D. W. Pawłow, 71) J. I. Paleckis, 72) A. S. Paniuszkin, 73) P. I. Parszin, 74) H. M. Pidtyczenko, 75) M. T. Pomazniew, 76 B. N. Ponomariew, 77) G. M. Popow, 78) S. O. Postowałow, 79) A. P. Pczolakow, 80) D. J. Rajzer, 81) W. M. Riabikow, 82) W. S. Riasnoj, 83) S. S. Rumiancew, 84) Z. T. Serdiuk, 85) I. A. Sierow, 86) K. M. Simonow, 87) I. P. Skułkow, 88) K. M. Sokołow, 89) Ł. N. Sołowiow, 90) S. A. Stiepanow, 91) J. A. Stiepanowa, 92) W. N. Stoletow, 93) S. K. Timoszenko, 94) S. M. Tichomirow, 95) S. K. Toka, 96) Z. P. Tumanowa, 97) A. G. Fiodorow, 98) J. A. Furcewa, 99) A. U. Chachałow, 100) I. S. Chochłow, 101) W. G. Ccho wrebaszwili, 102) W. F. Cyreń, 103) W. I. Czujkow, 104) G. A. Czumaczenko, 105) N. N. Szatalin, 106) Z. A. Szaszkow, 107) A. M. Szkolnikow, 108) S. M. Sztemienko, 109) P. A. Judin, 110) I. S. Jumaszew.

Skład Centralnej Komisji Rewizyjnej wybranej przez XIX Zjazd Partii:

1) A. I. Aleksiejew, 2) W. A. Andrejew, 3) W. I. Babicz, 4) A. F. Gorkin, 5) G. J. Griszko, 6) G. P. Gromow, 7) J. I. Gromow, 8) K. A. Gubin, 9) W. P. Druzin, 10) G. W. Jeniutin, 11) W. I. Zakurdajew, 12) W J. Zinczenko, 13) G. P. Kosiaczenko, 14) W. S. Krużkow, 15) T. Kułatow, 16) Z. W. Mironowa, 17) P. G. Moskatow, 18) W. P. Moskowski, 19) B. Owiezow, 20) G. I. Osipow, 21) N. W. Podgornyj, 22) B. F. Podcerob, 23) P. S. Prokkonen, 24) D. Rasułow, 25) G. J. Rud, 26) W. S. Siemionow, 27) N. A. Skworow, 28) A. I. Sobienin, 29) A. M. Spiridonow, 30) A. I. Strujew, 31) M. S. Sujetin, 32) A. A. Surkow, 33) M. P. Tarasow, 34) S. N. Tarasow, 35) A. T. Twardowski, 36) E. I. Tretiakowa, 37) M. T. Jakubow.

Szeroki oddźwięk przemówienia *Towarzysza Stalina*

wśród polskich mas pracujących walczących we Froncie Narodowym o pokój i Plan 6-letni

WARSZAWA (PAP). Z najwyższym, gorącym zainteresowaniem zapoznają się setki tysięcy robotników w fabrykach, urzędników w biurach, studentów w uczelniach naszego kraju z przemówieniem Józefa Stalina, wygłoszonym na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W zakładach pracy gromadzono się wokół głośników radiowych. Słowa Wielkiego Przywódcy i Nauczyciela postępowej ludzkości są na ustach setek tysięcy mieszkańców miast i wsi.

W Komitetach Frontu Narodowego, na zebraniach przedwyborczych, na odprawach agitatorów żywo omawiano przemówienie Stalina. W rozmowach, toczących się na zebraniach podkreślano, że słowa Wielkiego Stalina są bezcennym orężem w przedwyborczej akcji politycznej — przynosząc nowe, nieodparte argumenty, budzące poczucie niezłomnej spoistości, solidarności i siły obozu pokoju i wzmagające świadomość jego rosnącej przewagi nad siłami imperializmu. Słowa Chorążego Pokoju potęgują zapał milionowych rzesz patriotów do dalszej, twórczej pracy dla dobra Ojczyzny Ludowej.

Pamiętając, że Związek Radziecki pod wodzą Stalina rozgromił nawałę hitlerowską, ludzie pracy wskazują, że dzięki potędze ZSRR i całego frontu pokoju — nasze budownictwo może dokonywać się w poczuciu niezachwianej pewności i spokoju o przyszłość.

Patrioci polscy, walczący w Narodowym Froncie o pokój i Plan 6-letni, z uczuciem dumy czytają słowa Stalina o „szturmowych brygadach" światowego obozu pokoju i postępu, podkreślając, że jedną z nich jest Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Nota polska do Jugosławii

kategorycznie odrzuca oszczercze insynuacje ambasady FLRJ

WARSZAWA (PAP). Dnia 10 października br. ambasada Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Warszawie skierowała do Ministerstwa Spraw Zagranicznych oszczerczą i prowokacyjną notę, w której protestuje przeciwko rzekomemu naruszaniu przez władze polskie przywilejów dyplomatycznych i utrudnianiu pracy w ambasadzie FLRJ.

W związku z tym 15 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało ambasadzie FLRJ odpowiedź następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych odrzuca z oburzeniem niewybredne insynuacje i oszczerstwa, zawarte w nocie ambasady Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Warszawie nr Br. 619-52 z dnia 10 października 1952 r.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza, że wyżej wymieniona nota zawiera szereg prowokacyjnych wymysłów, nie mających nic wspólnego z rzeczywistością.

W przeciwieństwie do twierdzeń ambasady FLRJ Ministerstwo kategorycznie oświadcza, że ambasada korzysta z wszelkich normalnych uprawnień i przywilejów, które służą dla wykonywania normalnych funkcji dyplomatycznych.

Jeśli te normalne uprawnienia i przywileje, przewidziane prawem i zwyczajami międzynarodowymi nie wystarczają ambasadzie FLRJ dla zabezpieczenia jej działalności, to dzieje się tak dlatego, że ambasada najwidoczniej wykracza poza normy ustalone prawem, zwyczajami i dobrymi obyczajami, przyjętymi w stosunkach międzypaństwowych.

Tak też jest w istocie.

Ministrestwo przypomina ambasadzie FLRJ fakty ujawnione między innym na procesie szpiega jugosłowiańskiego Petrovica, działalność wywiadowczą radcy Rukaviny i innych pracowników ambasady, których odwołania zmuszony był domagać się Rząd Polski.

W styczniu br. terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej opuścił urzędnik ambasady FLRJ, Papić Radovan, który uprawiał podobną działalność wywiadowczą. I tak w grudniu 1950 r. Papić przebywał w województwie wrocławskim, odwiedzając zamieszkałych tam obywateli jugosłowiańskich oraz repatriantów z Jugosławii. Papić zasięgał u nich informacji o charakterze wywiadowczym oraz rozdawał wśród nich broszury o treści wrogiej Polsce Ludowej.

W rozmowie z Wesołowskim Julianem, zamieszkałym we wsi Gromadka w województwie wrocławskim, Papić wypytywał rozmówcę o dyslokacje jednostek Wojska Polskiego, produkcję miejscowego przemysłu i położenie torów kolejowych. Przed odejściem Papić pozostawił Wesołowskiemu kilka nielegalnych broszur szkalujących ZSRR i zalecił mu rozpowszechnianie ich zaufanym osobom.

Aresztowany za nadużycia Borkowski Bronisław zeznał, że podczas jego kontaktów z Papić'em, ten ostatni zażądał od niego informacji o działaczach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jednocześnie kazał mu zbierać informacje o pracownikach Polskiego Radia.

Podczas swego pobytu w Swidnicy w październiku 1951 r. Papić zbierał u obywateli jugosłowiańskich, zamieszkałych na tamtejszym terenie, informacje o dyslokacji i ruchach wojsk, o urządzeniach lotniska wojskowego oraz o położeniu i produkcji miejscowych fabryk.

Według oświadczenia obywatela jugosłowiańskiego Medevescek Borysa, zam. w Wałbrzychu ul. 1 Maja 41, w grudniu 1951 roku Papić zorganizował zebranie kilku obywateli jugosłowiańskich w mieszkaniu prywatnym Ivanowica Mikołaja, mieszczącym się w Wałbrzychu przy ul. Rynek 13. Podczas rozmowy z nimi wypytywał o charakter i przebieg produkcji miejscowego przemysłu, wypowiadając się jednocześnie wrogo w stosunku do Polski.

Opiołka Hubert, ożeniony z obywatelką jugosłowiańską, zamieszkały w miejscowości Górowo, województwo Olsztyn, oświadczył władzom polskim, że podczas starań w ambasadzie FLRJ w Warszawie o uzyskanie wjazdu do Jugosławii do rodziny, urzędnicy ambasady umyślnie zwlekali z wydaniem potrzebnych dokumentów, żądając za nie udzielenia informacji i szantażując go uniemożliwieniem mu — w razie odmowy — prawa wjazdu do Jugosławii. Papić żądał od Opiołki dostarczenia informacji o umocnieniach granicy państwowej, wypytywał o rzekome urządzenia dla rakiet odrzutowych i o jednostkach Wojska Polskiego Papić polecił mu zwracać baczną uwagę na bliskie od Górowa terytorium ZSRR i interesować się ewentualnymi zgrupowaniami wojsk z drugiej strony granicy.

Opiołka otrzymał zadanie zbierania powyższych informacji od miejscowej ludności, a nawet od młodzieży szkolnej, z którą stykał się jako nauczyciel. Papić odwiedzał Opiołkę w miejscu zamieszkania. Na wyrażane przez Opiołkę obawy co do niebezpieczeństwa uprawianej przez niego działalności wywiadowczej, Papić sugerował mu umożliwienie nielegalnej ucieczki z Polski

Obywatel jugosłowiański Pawłowic Radovan uprawiał na zlecenie Papica działalność wywiadowczą w Gdańsku, zbierając informacje o ruchach wojsk polskich na Wybrzeżu i siejąc ferment wśród obywateli jugosłowiańskich.

Urzędnik Papić Radovan uprawiał tę dywersyjno-wywiadowczą działalność przez cały czas pobytu w Polsce, aż do momentu swego wyjazdu na „urlop", z którego nie powrócił już do Polski.

Z drugiej strony powszechnie są znane i wiadome ambasadzie FLRJ fakty brutalnego gwałcenia przez władze FLRJ uprawnień i przywilejów dyplomatycznych w stosunkach do ambasady PRL w Belgradzie, która była przedmiotem wszelkich szykan i prowokacyjnych ataków, aż do napaści na lokal ambasady włącznie.

Metody inwigilacji pracowników niektórych przedstawicielstw dyplomatycznych oraz utrudnianie im pracy, stale stosowane w Jugosławii, ambasada FLRJ usiłuje perfidnie przypisać władzom polskim. W świetle tych faktów jest oczywiste, że nota ambasady nie może mieć na celu nic innego, jak próbę odwrócenia uwagi od praktyk i metod władz FLRJ, jeśli chodzi o naruszanie i gwałcenie praw i zwyczajów przyjętych w stosunkach międzynarodowych. Podobne próby są jednak z góry skazane na niepowodzenie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych kategorycznie odrzuca protest ambasady FLRJ jako bezzasadny i domaga się by przywileje i uprawnienia, z których ona korzysta, służyły dla normalnej, zgodnej z prawem i uznanymi zwyczajami działalności dyplomatycznej.

Stalinowski program zwycięstwa

Przemówienie Towarzysza Stalina, wygłoszone z trybuny XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego do przedstawicieli bratnich partii i grup zawarło główną myśl obrad tej partii, która jest dumą całego międzynarodowego ruchu robotniczego, nadzieją całej miłującej pokój ludzkości. Wskazało ono na nierozerwalne więzy zaufania, sympatii i poparcia łączące partie komunistyczne, demokratyczne, robotniczo-chłopskie wszystkich narodów z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego. Te więzy braterstwa i przyjaźni są podstawą siły narodów walczących przeciwko podżegaczom wojennym o pokój i demokrację. Nie ma między nimi szczelin, luk, sprzeczności. Jest natomiast pełna zbieżność interesów i celów.

Więcej jeszcze — kto solidaryzuje się z polityką Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, kto broni ZSRR, kto popiera politykę ZSRR, ten umacnia pokój, ten umacnia niepodległość swego narodu. Kto występuje przeciwko Związkowi Radzieckiemu, nie może być uważany za patriotę, za zwolennika pokoju między narodami. Poparcie dla ZSRR, dla Partii Lenina-Stalina, to równocześnie i przede wszystkim poparcie dążeń własnego narodu, obrona interesów własnego narodu. „Ta właściwość wzajemnego poparcia — powiedział Towarzysz Stalin — tłumaczy się tym, że interesy naszej Partii nie tylko nie są sprzeczne, lecz przeciwnie, zbieżne z interesami miłujących pokój narodów".

I dlatego też dokerzy portów Zachodniej Europy, robotnicy Francji i Włoch walczą przeciwko amerykańskiemu okupantowi, walczą z imieniem Stalina na ustach.

Nauki historii narodu naszego są przekonywującą ilustracją tej prawdy. Ci, którzy organizowali wyprawę na Kijów, sprzedawali nasze bogactwa narodowe Harrimanowi i Flickowi. Ci, którzy szczuli w Polsce przeciwko ZSRR, jadem antyradzieckiej propagandy zatruwali umysły społeczeństwa polskiego, byli narzędziem przygotowań hitlerowskiej agresji przeciw naszej Ojczyźnie. Beck pragnął zorganizować wspólny marsz z hitlerowcami przeciw narodom radzieckim. Beck tym samym otworzył bramy Warszawy hordom hitlerowców, zaprzedał nas w niewolę, zgotował nam mękę okupacji.

Ci zaś, którzy ginęli w sanacyjnych katowniach, w Berezie, z okrzykiem „Niech żyje Związek Radziecki", bojownicy KPP, reprezentowali tym samym najgłębszy patriotyzm, osłabiali impet faszystowskiej zawieruchy, reprezentowali nasze najistotniejsze interesy narodowe.

Dziś nie jesteśmy bezbronni jak wówczas. Dziś, podstawą naszych sukcesów jest niezłomny sojusz i przyjaźń z ZSRR. Przewodnia siła narodu radzieckiego, Partia Lenina-Stalina, dopomogła nam odbudować niezawisły byt narodowy. Z jej doświadczeń czerpiemy w dalszej walce o utrwalenie niepodległości. Naród radziecki pomaga nam w realizacji wielkich planów rozbudowy. Opierając się na wzorach Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego partia nasza prowadzi naród polski do socjalizmu. Oto prawda słów stalinowskich, którą odnajdujemy w nauce naszej historii.

Długą i pełną chwały drogę przebyła Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, nim osiągnęła swą dzisiejszą pozycję. Nazwano ją „brygadą szturmową" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Rozgromiwszy faszystów niemieckich i japońskich, przyniosła narodom krajów demokracji ludowej wyzwolenie, narodowe i społeczne, przerwała kordon, którym starał się imperializm otoczyć ZSRR. Obok czołowej „brygady szturmowej" światowego ruchu rewolucyjnego — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — stanęły inne „brygady szturmowe" — chińska, czechosłowacka, węgierska, polska, koreańska i inne.

W rzędzie tych „brygad szturmowych" poczesne miejsce zajmuje nasza partia. Wielki to dla nas zaszczyt współtowarzyszyć radzieckiej „brygadzie szturmowej" ruchu rewolucyjnego. Wielki to zaszczyt walczyć o pokój i socjalizm pod przewodem Stalina. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, kierując się busolą nauki Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina nieugięcie i nieustraszenie, wbrew trudnościom, ku wściekłości imperialistów wysoko zatknęła sztandar nasz na szańcach walki o pokój i socjalizm. Nasze zwycięstwa polityczne, gospodarcze i kulturalne stanowią nie tylko nasz puklerz, ale i źródło otuchy narodów, walczących przeciw imperialistycznej tyranii.

I dla nich, partii narodów Europy Zachodniej, obu Ameryk, Bliskiego Wschodu nadejdzie dzień triumfu. Trwają one w walce z głównym wrogiem ruchu wyzwoleńczego — burżuazją, która dziś zrzuciła maskę demokratyzmu. Podeptała ona swobody burżuazyjno-demokratyczne, wystąpiła z programem jawnej faszyzacji, z programem pozbawiania wszelkich praw wyzyskiwanej większości obywateli, straciła wskutek tego więź z ludem, osłabiła się. „Sztandar swobód burżuazyjno-demokratycznych wyrzucony został za burtę" — stwierdził Towarzysz Stalin.

Postępowanie burżuazji krajów imperialistycznych żywo przypomina politykę burżuazji polskiej w latach międzywojennych. Wprowadziła ona terror faszystowskiej soldateski. Policja Piłsudskiego aresztowała posłów komunistycznych, tak jak dziś Pinay — osadzała w więzieniu tysiącami bojowników o wolność ludu, faszyzowała ustrój państwowy, tak jak pragnie to dziś zrobić de Gasperi — szczuła, prześladowała wszystko, co postępowe, tak jak dziś rząd USA.

Ale po tyranii Becków, Sławojów, Kostków-Biernackich nie pozostał kamień na kamieniu. Naród nasz zjednoczony we Froncie Narodowym wspomina z przekleństwem imiona sanacyjno-faszystowskiej sfory, z pogardą odwraca się od bandy emigracyjnych judaszów, którzy kupczą naszą niepodległością, pragną na powrót oddać pod but junkierski nasze ziemie zachodnie, zjednoczone z Ojczyzną dzięki Związkowi Radzieckiemu.

Burżuazja zachodu poszła na służbę imperializmu amerykańskiego. Sprzedaje ona wszystko: gospodarkę swych krajów, prawa i niezawisłość narodów. „Sztandar niezawisłości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę — mówi Towarzysz Stalin, ale sztandaru swobód demokratycznych i sztandaru niezawisłości i suwerenności narodowej nie opuszczą narody zdradzone przez burżuazję. Sztandary te zostaną podniesione przez przodującą siłę narodów, przez ich partie komunistyczne, demokratyczne i robotniczo-chłopskie. Pod tymi sztandarami partie te skupią większość swych narodów, pod tymi sztandarami — czerpiąc z doświadczeń Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, z doświadczeń innych „szturmowych brygad" międzynarodowego ruchu robotniczego — przekreślą zbrodnicze plany podżegaczy wojennych, odniosą zwycięstwo.

Stalinowskie wskazania, to genialnie sformułowana najgłębsza istota przebogatej problematyki obrad XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Te historyczne wskazania będą prowadziły do dalszych wycięstw narody, które już obaliły przemoc kapitalizmu. Te historyczne wskazania oświetlą też drogę do zwycięstwa narodom szturmującym cytadele własnych burżuazji.

Naród polski zjednoczony we Froncie Narodowym pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej znajduje się w chwili obecnej w końcowej fazie przygotowań do wyborów. W rozwijającej się walce o zwycięstwo przeciwko resztkom klas wyzyskiwaczy, przeciwko imperialistycznym agentom, przeciwko wszelkim wrogom ludu polskiego, szeroko wykorzystamy historyczne wskazania Wielkiego Stalina, ogrom doświadczeń czołowej „brygady szturmowej" ludzkości — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Krajowa Narada

Pracowników Służby Zdrowia

WARSZAWA (PAP). 15 bm. w sali Rady Państwa w Warszawie odbyła się Krajowa Narada Pracowników Służby Zdrowia. Tematem narady, w której wzięło udział ponad 800 uczestników — naukowców, lekarzy, kierowników placówek leczniczych, pielęgniarek, felczerów i in., było omówienie zadań Służby Zdrowia w realizacji wytycznych VII Plenum KC PZPR i programu wyborczego Frontu Narodowego.

Na naradę przybył gorąco witany przez zebranych sekretarz KC PZPR premier Józef Cyrankiewicz na czele przedstawicieli Rządu i Partii. W naradzie wzięli również udział przedstawiciele związków zawodowych i organizacji społecznych.

Obradom przewodniczy minister Zdrowia dr Jerzy Sztachelski.

W prezydium zasiedli: premier J. Cyrankiewicz, wiceministrowie Zdrowia dr B. Kożusznik i dr B. Bednarski, przedstawiciele Wydziału Administracyjnego KC PZPR, sekretarz CRZZ M. Czerwiński, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia dr A. Fiderkiewicz, prezes ZG PCK dr J. Rutkiewicz, przedstawiciele resortów zdrowia poszczególnych ministerstw oraz czołowi naukowcy rektorzy i profesorowie Akademii Medycznych przodujący kierownicy placówek lecznictwa, lekarze i pielęgniarki.

W imieniu Partii i Rządu głos zabrał sekretarz KC PZPR premier Józef Cyrankiewicz którego przemówienie zebrani przyjęli długotrwałymi owacjami na cześć nauczyciela narodu polskiego Prezydenta Bolesława Bieruta i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, na cześć Frontu Narodowego. Powstawszy z miejsc uczestnicy narady długo wznosili okrzyki „Stalin — Bierut — Pokój".

(Przemówienie premiera Cyrankiewicza zamieścimy w numerze jutrzejszym).

Referat omawiający szczegółowo dotychczasowe imponujące osiągnięcia polskiej Służby Zdrowia, występujące jeszcze w tej dziedzinie trudności oraz wspaniałe perspektywy rozwoju przewidziane programem Frontu Narodowego — wygłosił minister Zdrowia dr J. Sztachelski.

Po referacie ministra Zdrowia, który zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami, rozpoczęła się dyskusja.

Na zakończenie narady odczytano list do Prezydenta Bolesława Bieruta oraz rezolucje które zebrani uchwalili wśród gorących owacji na cześć Wielkiego Chorążego Pokoju Józefa Stalina i Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bieruta.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego wykona swą historyczną misję do końca

Przemówienie K. WOROSZYŁOWA na XIX Zjeździe KPZR

MOSKWA (PAP). Na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w dniu 14 października K. Woroszyłow wygłosił następujące przemówienie:

TOWARZYSZE!

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zakończył swe prace. Nie ulega wątpliwości, że w chlubnych dziejach Partii Lenina — Stalina obecny Zjazd zajmie wybitne miejsce.

Zjazd, który zebrał się w warunkach, gdy naród radziecki dokonuje stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu, podsumował bilans walki i zwycięstw naszej Partii oraz nakreślił perspektywy naszego dalszego marszu naprzód.

Obrady Zjazdu były wymowną manifestacją najgłębszego zaufania naszej Partii do swego kierownictwa stalinowskiego, gorącej miłości i bezgranicznego przywiązania do Wielkiego Wodza i Nauczyciela — Towarzysza Stalina. (Burzliwa owacja. Wszyscy wstają).

Zjazd wysłuchał referatu sekretarza KC WKP(b) towarzysza Malenkowa, który zawierał wyczerpujące sprawozdanie Komitetu Centralnego ze swej działalności w okresie między XVIII i XIX Zjazdem oraz nakreślił zadania Partii na najbliższy okres. Z niezwykłym entuzjazmem Zjazd uchwalił rezolucję aprobującą linię polityczną i działalność praktyczną KC WKP(b). (Długotrwałe oklaski).

Dyskusja nad referatem sprawozdawczym o działalności KC WKP(b) wykazała raz jeszcze wielką jedność Partii Lenina-Stalina, jej ścisłe zespolenie wokół Komitetu Centralnego i nierozerwalną więź z najszerszymi masami pracującymi.

Na podstawie referatu przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania, towarzysza Saburowa, Zjazd zatwierdził dyrektywy w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951-1955. Dyrektywy przewidują dalszy potężny rozwój gospodarki narodowej ZSRR i zapewniają dalszy znaczny wzrost dobrobytu i poziomu kulturalnego ludności. Wykonanie piątego planu pięcioletniego będzie poważnym krokiem naprzód na drodze rozwoju od socjalizmu do komunizmu.

Ogromne znaczenie mają uchwały Zjazdu o zmianach w Statucie Partii.

Odtąd Partia nasza będzie się nazywała Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego. Nowa nazwa Partii wyraża jak najściślej marksistowską treść zadań Partii. Zrezygnowanie z podwójnej nazwy Partii — „komunistyczna" — „bolszewicka" — odzwierciedla ten epokowy fakt, że zasady leninowsko-stalinowskie odniosły w naszej Partii całkowite i niepodzielne zwycięstwo.

Statut Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przyjęty na podstawie referatu sekretarza KC WKP(b) towarzysza Chruszczowa, uogólnia ogromne doświadczenie organizacyjne zdobyte przez Partię po XVIII Zjeździe. Zmiany wniesione przez Zjazd do Statutu oznaczają nowy, wyższy etap w rozwoju Partii, odpowiadający zadaniom walki o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.

W rezolucji „o ponownym opracowaniu programu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego" Zjazd uznał za konieczne dokonanie ponownego opracowania istniejącego programu Partii. Powołana przez Zjazd komisja, która ma ponownie opracować program, kierować się będzie podstawowymi tezami nowego genialnego dzieła Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Idee tej pracy stalinowskiej oświetlają naszą drogę naprzód ku całkowitemu zwycięstwu komunizmu. (Długotrwałe oklaski).

Po przedyskutowaniu najważniejszych zagadnień budownictwa partyjnego, gospodarczego i kulturalnego oraz powzięciu historycznych uchwał w tych sprawach, Zjazd wybrał kierownicze organy Partii — Komitet Centralny i Centralną Komisję Rewizyjną.

Nowowybrany Komitet Centralny przystępuje do pracy nad wykonaniem uchwał Zjazdu, uzbrojony w przebogate doświadczenie i w stalinowską naukę o budownictwie komunistycznym. Partia wie, że jej Komitet Centralny z Towarzyszem Stalinem na czele zapewni pomyślne wykonanie gigantycznych zadań naszej Ojczyzny. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Przemówienie Towarzysza Stalina, którego z taką ogromną uwagą słuchali delegaci na Zjazd i nasi drodzy **goście, stanowić będzie wielki program walki i zwycięstw. Przemówienie naszego Wodza i Nauczyciela, Towarzysza Stalina będzie dla wszystkich ludzi radzieckich, dla mas pracujących wszystkich krajów natchnieniem i wytyczną działania w ich szlachetnej walce o pokój między narodami, przeciwko podżegaczom wojennym.** (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

TOWARZYSZE! Cały okres historyczny dzieli XIX Zjazd od XVIII Zjazdu. Historia nie zna okresu, w którym by zaszło więcej wydarzeń o znaczeniu światowym aniżeli okres ubiegły.

Początek tego okresu, jak wiadomo, stał pod znakiem ogromnych osiągnięć Partii w walce o wykonanie planu trzeciej pięciolatki stalinowskiej.

Gdy Niemcy hitlerowskie i ich satelici, dokonując zdradzieckiej napaści na Związek Radziecki, przerwali jego twórczą pracę, naród nasz z Partią Lenina-Stalina na czele przeciwstawił wrogowi ekonomiczną i militarną potęgę państwa socjalistycznego, moralno-polityczną jedność swych szeregów, płomienny patriotyzm i nieugiętą wolę walki o wolność i niepodległość ojczyzny socjalistycznej.

W samotnych zmaganiach z faszyzmem niemieckim siły zbrojne Związku Radzieckiego, wyposażone w pierwszorzędną broń radziecką i wyekwipowane w najrozmaitszy nowoczesny sprzęt wojenny, dowodzone przez generałów, admirałów i marszałków szkoły stalinowskiej, pod przewodem największego Stratega rewolucji socjalistycznej i genialnego Wodza Towarzysza Stalina, swą walecznością, bezgranicznym bohaterstwem i prawdziwym kunsztem wojennym okryły Ojczyznę nieśmiertelną chwałą. (Burzliwe oklaski).

Groźnym orężem w ręku dowództwa naszych armii, frontów i ich sztabów, była stalinowska nauka wojenna, jak należy zwyciężać.

Za pomocą tego wspaniałego oręża, radzieckie siły zbrojne, w wyniku szeregu historycznych bitew, które stały się dziś klasycznymi wzorami stalinowskiej sztuki operacyjno-strategicznej, odniosły całkowite zwycięstwo, wróg został rozgromiony i skapitulował. (Długotrwałe oklaski).

Po zwycięskim zakończeniu Wielkiej Wojny Narodowej nasz naród pod kierownictwem Partii dokazał cudów bohaterstwa pracy, przedterminowo wykonał czwartą powojenną pięciolatkę stalinowską i skutecznie rozwiązuje zadania w dziedzinie nowego potężnego rozwoju ekonomiki i kultury socjalistycznej.

Dzisiaj możemy powiedzieć, że **nigdy jeszcze Ojczyzna nasza nie była tak wielka i potężna, tak pełna sił żywotnych i energii twórczej jak obecnie!** (Długotrwałe oklaski).

W wyniku przebytej drogi, odniesionych zwycięstw i osiągnięć **wzrósł niezmiernie autorytet międzynarodowy Związku Radzieckiego, zwiększyło się jego oddziaływanie na rozwój wydarzeń światowych.**

Już w 1927 roku Towarzysz Stalin mówił, że w toku dalszego rozwoju historycznego *„będą się kształtować dwa ośrodki w skali światowej: ośrodek socjalistyczny skupiający kraje ciążące ku socjalizmowi i ośrodek kapitalistyczny, skupiający kraje ciążące ku kapitalizmowi"*.

Życie potwierdziło w pełni to genialne stalinowskie przewidywanie.

„Państwo Radzieckie — powiedział w referacie sprawozdawczym KC WKP(b) towarzysz Malenkow — nie jest już obecnie odosobnioną wyspą otoczoną przez kraje kapitalistyczne".

Idziemy naprzód w jednolitym froncie z wielkim narodem chińskim, z masami pracującymi krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Sympatyzują z nami i popierają nas postępowi i uczciwi ludzie całego świata. Rosną nieustannie nasze siły, siły milionów prostych ludzi, którzy zrzucili okowy kapitalizmu, którzy stanęli pod sztandarem walki o nowe szczęśliwe życie dla siebie i dla przyszłych pokoleń.

Zupełnie odmienny obraz przedstawia skazany na zagładę obóz kapitalistyczny.

W obozie kapitalistycznym coraz bardziej zaostrzają się sprzeczności między krajami i rosną sprzeczności wewnątrz tych krajów, coraz groźniej nadciąga nowy kryzys ekonomiczny, nieubłaganie wzrasta bezrobocie i towarzysząca mu nieuchronnie pauperyzacja mas pracujących.

Imperializm amerykański, który podjął się roli zbawcy kapitalizmu, usiłuje zjednoczyć siły reakcyjne całej kuli ziemskiej, dąży do rozpętania nowej wojny światowej przeciwko ZSRR i krajom obozu demokratycznego, licząc na zdobycie w ten sposób panowania nad światem.

Kierowani przez Partię Lenina — Stalina ludzie radzieccy, wespół z setkami milionów obrońców pokoju innych krajów, wespół z uczciwymi ludźmi całego świata, walczyli i będą walczyć nieustannie o pokój, niezawisłość i wolność narodów.

Obecny Zjazd z nową siłą potwierdził, że **Partia nasza jak i cały naród radziecki zdecydowane są niezłomnie bronić pokoju i obronić pokój.**

Nie oznacza to, że możemy choć na chwilę osłabić uwagę, jakiej udzielamy zagadnieniom obrony Państwa Radzieckiego.

Partia nasza, Rząd i cały naród radziecki uważały i nadal będą uważać za swój najważniejszy obowiązek zapewnienie zdolności obronnej Ojczyzny socjalistycznej, wszechstronne umacnianie gotowości ludzi radzieckich spotkania w pełnym uzbrojeniu każdego agresora.

TOWARZYSZE! Uchwały powzięte przez nasz Zjazd otwierają przed Partią, przed całym narodem radzieckim nowe, wspaniałe horyzonty pokojowej twórczej pracy w imię zbudowania komunizmu w naszym kraju.

Realizacja uchwał przyjętych przez Zjazd uczyni Ojczyznę radziecką jeszcze potężniejszym mocarstwem i będzie wielkim wkładem do sprawy umocnienia całego obozu demokracji i socjalizmu, do sprawy utrwalenia pokoju na całym świecie.

Bratnie partie komunistyczne i robotnicze, masy pracujące wszystkich krajów, cała ludzkość postępowa, wzbogacone przez nasze doświadczenie, z jeszcze większym zdecydowaniem pójdą drogą wolności i postępu.

Na tym polega wielkie międzynarodowe znaczenie XIX Zjazdu naszej Partii.

O doniosłym znaczeniu naszej wielkiej sprawy dla mas pracujących wszystkich krajów, dla całej postępowej ludzkości świadczą dobitnie pozdrowienia dla XIX Zjazdu, które tutaj przekazywali przedstawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych.

Partii Lenina — Stalina przypadła w udziale wielka szlachetna misja historyczna — zapewnić zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju i w ten sposób utorować całej ludzkości drogę do komunizmu. (Długotrwałe oklaski). **Wiemy, że czeka nas nie tylko radość zwycięstw, nieuchronne są również trudności, ale wiemy także, że Partia Lenina — Stalina pod przewodem swego genialnego Wodza przezwycięży wszystkie trudności i odniesie całkowite zwycięstwo.** (Burzliwe oklaski).

Abyśmy mogli jednak wykorzystać pełniej wszystkie nasze możliwości i szybciej kroczyć naprzód ku wytkniętemu celowi, usuwając z drogi wszelkie trudności i przeszkody, musimy zdecydowanie walczyć z niedociągnięciami w pracy, przezwyciężać nastroje niefrasobliwości, beztroski i samouspokojenia.

Niezastąpioną bronią w walce Partii z niedociągnięciami, błędami i wszelkiego rodzaju bolączkami jest krytyka i samokrytyka. Umacnia ona Partię, podnosi jej zdolność bojową, zacieśnia i pogłębia jej więź z masami, rozwija twórczą aktywność szeregów partyjnych i wszystkich ludzi pracy.

TOWARZYSZE! Partia Lenina — Stalina cieszy się bezgraniczną miłością wielomilionowego narodu radzieckiego.

Ku naszej Partii, ku jej Wielkiemu Wodzowi Towarzyszowi Stalinowi kierują się spojrzenia ludzi pracy i postępu na całym świecie, tych wszystkich, którzy pragną szczęścia dla siebie, dla swych dzieci, dla przyszłych pokoleń. Niech mi wolno będzie oświadczyć z tej wysokiej trybuny, że Partia nasza wykona swą historyczną misję do końca. Zwycięski sztandar — sztandar Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina — będzie nadal powiewał dumnie nad wyzwoloną i odrodzoną ziemią! (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Przyjemna i radosna jest świadomość, że naród radziecki buduje i tworzy nowe życie pod przewodem naszego genialnego Nauczyciela, Wodza i Przyjaciela, Towarzysza Stalina, którego światły umysł, potężna wola i bezgraniczna miłość do człowieka są rękojmią nowych zwycięstw, rękojmią pomyślnego rozwiązania zadań budownictwa komunistycznego, postawionych przez XIX Zjazd naszej Partii. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Niech żyje nasz potężny i wolny naród, twórca nowego komunistycznego społeczeństwa! (Długotrwałe oklaski).

Niech żyje wielka Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, partia Lenina — Stalina — promotor i organizator wszystkich zwycięstw narodu radzieckiego! (Długotrwałe oklaski).

Chwała Wielkiemu Wodzowi i Nauczycielowi mas pracujących i całej postępowej ludzkości, genialnemu Budowniczemu komunizmu Towarzyszowi Stalinowi! (Burzliwe, długotrwałe oklaski, przechodzące w owację; wszyscy wstają. Okrzyki: „Hurra!" „Wielkiemu Towarzyszowi Stalinowi — hurra!")

Ogłaszam XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego za zamknięty. (Burzliwe oklaski; wszyscy wstają. Okrzyki: **„Towarzyszowi Stalinowi — hurra!" „Chwała Wielkiemu Stalinowi!".** Delegaci na Zjazd i goście z ogromnym entuzjazmem śpiewają hymn partyjny „Międzynarodówkę". Ponownie zrywa się burzliwa owacja na cześć Wielkiego Stalina. W całej sali rozlegają się w wielu językach okrzyki na cześć Wielkiego Stalina — ukochanego Wodza i Nauczyciela).

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

zakończył swe obrady

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Dnia 14 października w wielkiej sali Pałacu Kremlowskiego odbyło się końcowe posiedzenie XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Godzina 9 wieczór. Na trybunie ukazują się J. W. Stalin, jego najbliżsi współpracownicy — Mołotow, Malenkow, Woroszyłow, Bułganin, Beria, Kaganowicz, Chruszczow, Andrejew, Mikojan, Kosygin, Szwernik, członkowie Prezydium Zjazdu. Delegaci i goście witają ich burzliwymi, długo niemilknącymi oklaskami. Wszyscy wstają. Na sali zrywa się owacja na cześć Stalina. Rozlegają się okrzyki: „Chwała Towarzyszowi Stalinowi!" „Niech żyje Towarzysz Stalin!" „Towarzyszowi Stalinowi — hurra!" Serdeczne uczucia bezgranicznej miłości i przywiązania do wielkiego Wodza, Przyjaciela i Nauczyciela mas pracujących wyrażają delegaci na Zjazd — komuniści Związku Radzieckiego oraz przedstawiciele komunistycznych i robotniczych partii innych krajów, obecni na Zjeździe.

Posiedzenie otwiera przewodniczący K. J. Woroszyłow.

Głos zabiera delegat Kuźniecow, który komunikuje wyniki wyborów do organów centralnych Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Na członków Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wybrano 125 towarzyszy. Gdy w liczbie wybranych członków KC zostaje wymienione nazwisko Stalina, sala rozbrzmiewa burzliwymi oklaskami. Wszyscy wstają i długotrwałą owacją witają Stalina. Rozlegają się okrzyki: „Niech żyje Towarzysz Stalin!" „Towarzyszowi Stalinowi — hurra!" Zebrani oklaskują również nazwiska najbliższych współpracowników Stalina.

Na zastępców członków KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wybrano 110 towarzyszy. Do Centralnej Komisji Rewizyjnej wybrano 37 towarzyszy.

Po ogłoszeniu wyników wyborów do centralnych organów Partii Zjazd wysłuchał przemówienia powitalnego przedstawiciela Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Burmy.

Przedstawiciel KC Komunistycznej Partii Burmy mówi o knowaniach imperialistów amerykańsko - angielskich, którzy inspirują i organizują w Burmie krwawą wojnę przeciwko masom ludowym i usiłują zachować stosunki feudalne. Dążą oni do przekształcenia Burmy w bazę wypadową przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chińskiej Republice Ludowej.

Ale — oświadcza mówca — imperialistom nie uda się zrealizować swych planów, gdyż naród burmański kierowany przez Partię Komunistyczną z bronią w ręku walczy o swą niezawisłość narodową, o demokrację ludową i pokój.

Wśród oklasków zebranych mówca odczytał pismo powitalne Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Burmy do XIX Zjazdu WKP(b).

Z kolei wygłasza słowo powitalne Leslie Morris — członek Komitetu Wykonawczego Robotniczej Postępowej Partii Kanady, powitany burzliwymi oklaskami przez zebranych.

Morris mówi m. in.: Być obecnym tutaj i słuchać przemówień o osiągnięciach i wielkich planach potężnej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, widzieć wokół siebie bohaterów pracy, bohaterów wojny narodowej, widzieć na własne oczy budownictwo społeczeństwa komunistycznego, o którym tak dawno marzyła ludzkość — znaczy patrzeć w przyszłość nie tylko Związku Radzieckiego, lecz również wszystkich narodów.

Następnie przemawiał członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Indii A. Gopalan, witany burzliwymi oklaskami. Gopalan przekazuje Zjazdowi płomienne braterskie rewolucyjne pozdrowienie w imieniu wszystkich komunistów i miłującego wolność narodu hinduskiego.

Ogromne osiągnięcia Związku Radzieckiego, sukcesy Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej — oświadcza Gopalan — stanowią głęboki kontrast z sytuacją panującą w Indiach, gdzie sroży się głód, bezrobocie, nieustannie rosną ceny towarów masowego spożycia, rosną podatki i wydatki na cele wojenno - policyjne, gdzie ogranicza się swobody obywatelskie.

Dziś naród hinduski jaśniej niż kiedykolwiek widzi, kto jest jego prawdziwym przyjacielem. To właśnie Związek Radziecki i Chiny Ludowe zaproponowały pomoc głodującemu narodowi hinduskiemu, podczas gdy imperialiści amerykańscy sprzedają Indiom zgniłą pszenicę i zleżałe tkaniny bawełniane.

W obozie demokratycznym, na czele którego stoi Związek Radziecki, naród hinduski widzi wiernego i bezinteresownego przyjaciela.

Wśród burzliwych, długotrwałych oklasków delegatów i gości Zjazdu, Gopalan wznosi okrzyk na cześć jedności narodów hinduskiego i radzieckiego, na cześć jedności mas pracujących świata, na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej Wielkiego Wodza — Stalina.

Delegat Hinduskiej Partii Komunistycznej, po zakończonym przemówieniu wschodnim zwyczajem złożył ukłon w stronę sali, następnie w stronę Prezydium i zszedł z trybuny oklaskiwany przez obecnych.

Przemawia Towarzysz Stalin

Przez chwilę panowała cisza na sali. Przewodniczący ogłasza:

— Udzielam głosu Towarzyszowi Stalinowi.

Wielki Wódz wstaje ze swego miejsca i równym, miarowym krokiem podchodzi do trybuny. Na sali zrywa się potężna owacja. Wszyscy wstają. Od okrzyków „Hurra" drżą mury Pałacu Kremlowskiego. Rozlegają się okrzyki w różnych językach. Owacja ta jest wyrazem ogromu miłości człowieka radzieckiego, każdego komunisty, jest wyrazem najgłębszego przywiązania Partii do swego Wodza. Mijają minuty... Owacja narasta coraz bardziej, jak lawina i ustaje dopiero wtedy, gdy Stalin zabiera głos.

Wszyscy obecni na sali słuchają z zapartym tchem słów Stalina i głęboko je przeżywają.

Gdy Stalin kończy przemówienie, zrywa się nowa, potężna owacja.

Przemówienie końcowe wygłasza K. J. Woroszyłow.

O godzinie 22 min. 25 przewodniczący ogłasza, że XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zakończył swe obrady. Delegaci Zjazdu i goście śpiewają z ogromnym entuzjazmem hymn partyjny — Międzynarodówkę.

Znowu zrywa się burzliwa owacja na cześć Wielkiego Stalina. W wielu językach rozlegają się okrzyki a cześć ukochanego Wodza i Nauczyciela — Wielkiego Stalina.

Pozdrowienia od Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych dla XIX Zjazdu KPZR

Członkowie delegacji Komunistycznej Partii USA nie mogli przybyć do Moskwy, ponieważ rząd USA odmówił im wydania wiz. Przesłali oni pismo powitalne o następującym brzmieniu:

Do Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii
Związku Radzieckiego.

Przesyłamy pozdrowienia XIX Zjazdowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Stwierdzamy, że kraj Wasz odegrał ogromną rolę w dziele rozgromienia hitleryzmu oraz w obronie międzynarodowego pokoju i demokracji.

Podstawowe masy narodu amerykańskiego chcą pokoju i szczerze pragną przyjaznej współpracy ze Związkiem Radzieckim. Monopoliści, którzy podporządkowali sobie rząd USA, dążą do panowania nad światem i widzą w wyścigu zbrojeń środek otrzymania super - zysków i wzbogacenia się na cierpieniach ludu.

Nasza partia żąda natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei na podstawie już osiągniętych porozumień przy równoczesnym kontynuowaniu rokowań w sprawie jeńców wojennych.

Za mężną walkę o pokój 80 przywódców naszej partii przebywa obecnie w więzieniach, bądź też stanęło przed sądem. Wiemy jednak, że narody całego świata mogą zapobiec przygotowywanej przez imperialistów Ur nowej wojnie światowej i uczynią wszystko dla tego wielkiego celu

Pismo podpisali: Petties Perry, Elisabeth Harley Flynn, William Foster.

Nasz Front Narodowy – to walka o pokój i szczęście

Kandydat na posła - Stanisława Jaroszowa

Do spółdzielni produkcyjnej Kosowo w powiecie świeckim dojeżdża się pięknym brukowanym traktem, wiodącym od mostu wzdłuż wysokiego wału wiślanego pod Chełmnem, aż do wsi Gruczno, położonej między Bydgoszczą a Świeciem. Zarosły bujną trawą nasyp chroni skutecznie okoliczne pola od wylewów i najlepiej przekonywa tutejszą ludność o tym, że człowiek zbiorową pracą i postępową myślą potrafi ujarzmić przyrodę.

Na szosie tej niejednokrotnie spotkać mogą tutejsi chłopi drobną sylwetkę Stanisławy Jaroszowej. Spieszy ona na rowerze do licznych zagród daleko

ciągnącej się gromady, do wsi sąsiednich, czy nawet do Świecia lub Chełmna. Jaroszowa znana jest tutaj wszystkim. Wszyscy cenią jej doświadczenie, jej światłą radę, wiedzą, że zawsze do czekają się od niej słów zachęty, a jeśli trzeba będzie — i życzliwej krytyki.

Dokoła roztaczają się starannie uprawione pola buraków cukrowych, pastewnych i kartofli, liczne stogi świadczą o urodzaju wymłóconej już pszenicy i żyta, gdzieś z daleka dochodzi odgłos traktorów, toczących się z rozmachem po szerokich płaskich przestrzeniach nadwiślańskich. Nie widać prawie miedz. I nic dziwnego — trzy kolejne gromady, to spółdzielnie produkcyjne. Dobrze utrzymane domy i budynki gospodarcze, wiele nowozbudowanych zagród, pielęgnowane ogrody i sady, liczny inwentarz — wszystko to świadczy o pełnej zapału pracy spółdzielców.

To jest teren działalności Jaroszowej, jej świat, w którym żyje, który ona pomaga kształtować. Wystarczy jej energii na pracę w własnej spółdzielni, na zajęcia domowe, ale tyleż samo troski poświęca sprawom gminy, więcej nawet — głos jej dochodzi do wielu wsi powiatu i dalej. Działalność społeczna jest bowiem jej żywiołem.

Nie chodzi Jaroszowej o tanią popularność, o rozgłos, o podziw ludzki. Kto ją pozna wie, że prosta i prawa jej natura nawet nie ma tego rodzaju zamysłów. Jaroszowa po prostu umie czerpać naukę z przeszłości, ze smutnej przedwojennej doli chłopskiej. Potrafi porównać ją z dzisiejszymi celami i dążeniami chłopów podających pomocną dłoń klasie robotniczej w walce o dobrobyt, o pokój, o zbudowanie socjalizmu. Jaroszowa — chłopka i robotnica, gospodyni i matka, kobieta zawsze pełna rozwagi, pogody ducha i entuzjazmu, idąca z ogółem i zawsze na czele, jest wzorem dla wszystkich. Każdy człowiek wsi, zwłaszcza zaś spółdzielca dobrze wie, ile zależy tu od zgodnej zawsze chętnej i ufnej współpracy kobiecej. Dziś w Kosowie i okolicy jest wiele takich kobiet. Nie dziwi to nas, lecz raduje. Bo tak jest dobrze i tak być powinno. Lecz chłopi pamiętają i wiedzą, że Jaroszowa choć jedna z wielu była i jest nadal pierwsza wśród towarzyszek pracy i życia, wśród spółdzielczyń, wśród kobiet, które po raz pierwszy w historii naszej wsi mogą się szczycić mianem pełnoprawnych i świadomych obywatelek kraju.

W schludnym, niewielkim mieszkaniu, zobaczymy Jaroszową, wykorzystującą przerwę w pracy na przygotowanie obiadu dla męża i trojga dzieci. Nie przeszkadza to wcale gospodyni w omówieniu ważnych spraw dzisiejszego czy nawet jutrzejszego dnia z mężem, z sąsiadami, czy z kobietami z Koła Gospodyń ZSCh, które umyślnie lub też ze względu na to, że obok mieści się zarząd spółdzielni, wstąpią do izby Jaroszowej.

Ścianę pomieszczenia ożywia kilim o wzorze ludowym, wkoło wiszą obrazy: skromne wprawdzie reprodukcje, ale jakże wymowne w treści. Oto nieduży obraz radzieckiego malarza: „Żniwa w kołchozie". Myśl ludzka mimo woli krąży wśród świata spraw drogich, unosi się w kręgu najpiękniejszych marzeń. Obok krajobraz Chełmońskiego: „Bociany", najprościej mówiący o pięknie wsi polskiej. Wreszcie oprawny gustowny afisz; Prezydent Bierut i Marszałek Rokossowski, a między nimi wieniec z kłosów. To są Ci najbliżsi, których praca i przykład buduje i chroni nową wieś polską.

Troje dzieci czeka na obiad. Najstarszy Janek ma dopiero 12 lat, a już w Grucznie uczęszcza do 7 klasy. Wkrótce przejdzie do szkoły zawodowej, tak jak wielu spośród młodzieży spółdzielczej, którzy już teraz poszli do szkół średnich i liceów. Młodszy syn, Szymek liczy 10 lat, a Władzia, dopiero 6. Najmilszym jej zajęciem jest pisanie. Ma już swoje zeszyty, ołówki i starannie kaligrafuje na papierze litery i cyfry. Oświata, wiedza — jak widzimy na stałe zadomowiła się już w naszej wsi.

Młodość matki — Stanisławy Jaroszowej nie układała się tak szczęśliwie. Urodziła się w 1919 w Ciekarzewicach, koło miasteczka Tarłowa w pow. iłżeckim. Czworo rodzeństwa ledwie udawało się wyżywić na paru hektarach nienajlepszej ziemi. Pięć klas szkoły powszechnej można było w ówczesnych warunkach ukończyć tylko z dużym nakładem własnej pilności i przy wyrzeczeniach się ze strony reszty rodziny.

Od wczesnej młodości czekała praca na roli ojcowskiej, ale więcej u obcych, praca źle płatna, której nieraz trzeba było szukać w dalekich wioskach. Na twarzy Jaroszowej dawne krzywdy, dawna nędza pozostawiły trwały ślad. Dziś odmładza ją uśmiech i nieprzebrany zapał. Oczy są pełne blasku i radości. Jako dojrzała, pełna rozwagi i doświadczenia kobieta przeżywa dopiero prawdziwą swą młodość.

W 1938 r. Jaroszowa wyszła za mąż. Życie jej toczyło się jak u wielu ówczesnych chłopów. Małżeństwo nie przyniosło jej żadnych zmian. Dwa hektary ziemi, rozrzucone w 18 częściach na przestrzeni trzech kilometrów — to był głodowy warsztat pracy młodego małżeństwa. Wojna jeszcze pogłębiła nędzę, trzeba przecież było wyżywić przychodzące na świat dzieci. Dobrze jeszcze, że była krowa i koń na spółkę z paroma sąsiadami.

Niepodległość Polski, ustrój ludowy, reforma rolna, wniosły do wsi powiew prawdziwej wolności, tej wolności, o której tylko śniło się przed wojną. Polska stała się rzeczywiście ojczyzną robotnika i chłopa. Dla kilkunastu rodzin z Ciekarzewic znalazła się ziemia w Kosowie i tutaj w 1946 r. rozpoczęto budować swą przyszłość i nową polską wieś.

Trudne były początki w wyniszczonej zupełnie gromadzie. Jaroszowie otrzymali 9 ha ziemi. Wytężona praca przy opiece Państwa Ludowego, poczęła wydawać owoce. Jaroszowa była tu tą kobietą, która podtrzymywała i umacniała myśl sąsiedzkiej współpracy i wzajemnej pomocy.

Stąd już niedaleka droga była do powstania spółdzielni produkcyjnej. Zdecydowano się od razu na III kategorię i Jaroszowa jako pierwsza kobieta przystąpiła do wspólnoty. Chciała tym czynem nie tylko pomóc młodej spółdzielni, w której brakowało rąk do pracy, ale i przeciwstawić się i zadać kłam licznym plotkom i szeptanej kułackiej propagandzie, usiłującej podważyć zaufanie do spółdzielczości.

Jaroszowa nie umie mówić o sobie. Nie jest dla niej ważne, nie zastanawiała się nawet nigdy, jaki był jej udział w budowaniu, organizowaniu pracy i życia wsi spółdzielczej. Ale organizacja partyjna, która w r. 1950 przyjęła ją do swego grona, gromada i społeczeństwo potrafiły ocenić zarówno jej osiągnięcia we współzawodnictwie, jak i jej rolę kierowniczą.

Jaroszowa jest członkiem zarządu spółdzielni, jest przewodniczącą Koła Gospodyń ZSCh. Wiele czyta i uczy się. Wzięła udział już w kilku kursach Ligi Kobiet i Kół Gospodyń, jest zawsze wśród tych, którzy ulepszają gospodarkę rolną, wprowadzają nowe metody. Wraz z mężczyznami staje do pracy w polu. Spółdzielcy uzyskują już teraz do 14.000 zł rocznie za dniówki obrachunkowe, nie licząc dochodu z gospodarki przyzagrodowej.

Główną dziedziną zainteresowań Jaroszowej jest hodowla. Tu dała ona jako przewodnicząca Koła Gospodyń inicjatywę współzawodnictwu kobiecemu, stworzyła radę kobiecą i oto spółdzielczynie składają wciąż rosnące zobowiązania, przekraczając je zresztą często o 200 i 300 procent. Do dziewięciu i więcej tuczników i bekonów kontraktuje się dziś z jednej zagrody, odstawia się setki sztuk drobiu, wielkie ilości jaj. Współzawodnictwo to objęło już dalsze gromady. Lecz Jaroszowa myśli o wyższych, kolektywnych formach hodowli. W Kosowie stanęło już kilkanaście nowych zagród dla spółdzielców, myśli się jednak też o wielkich budynkach gospodarczych, o mechanizacji pracy. Część budynków jest wykończona, stoi pod dachem wielka chlewnia na kilkaset sztuk nierogacizny. Ideał wielkich wzorowych radzieckich kołchozów staje się coraz bliższy.

Młoda gospodyni oddziaływuje na ludzi łagodną namową i przykładem. Gdy potrzeba, umie jednak wystąpić twardo i zdecydowanie. Tak było wtedy, gdy sąsiedni kułak usiłował podważyć akcję kontraktacji trzody chlewnej. Gdy weszła w życie ustawa o nowych warunkach kontraktacji, kułak rozgłosił plotkę, że według poprzednich taryf, spółdzielcy stracili na przedterminowej dostawie bekonów. Jaroszowa umiała pohamować plotkarskie zapędy wroga klasowego, dostawy trzody chlewnej nie ustały i wkrótce okazało się, że Państwo Ludowe nie pokrzywdziło gorliwych dostawców.

Całą swą pracą i działalnością Jaroszowa przyczynia się do pogłębienia sojuszu chłopa i robotnika, do wykonania Planu Sześcioletniego, a tym samym do zwycięstwa idei pokoju. Czynnie występuje więc w szeregach obrońców pokoju oraz w Komitecie Frontu Narodowego. Wśród tych rozlicznych zajęć znajduje czas na opiekę nad świetlicą gromadzką. Nie jest jej obca żadna dziedzina życia społecznego, wszędzie wkracza z gorliwością i entuzjazmem kobiety, która dopiero w Polsce Ludowej zaczęła żyć naprawdę i dlatego stara się to życie kształtować jako wspólne dobro i wspólne szczęście każdego człowieka pracy.

Alfred Kowalkowski

Masy pracujące Pomorza przed wyborami do Sejmu

Jasna kilkupiętrowa szkoła w Dolnym Szpetalu, w której mieści się Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 118, została wybudowana przez Polskę Ludową.

W godzinach rannych zabudowania szkoły rozbrzmiewają gwarem dziatwy, a wieczorami gromadzi się w niej aktyw Frontu Narodowego.

Komitet nr 118 jest jednym z przodujących we Włocławku. Dotychczas zorganizowano tam 4 imprezy artystyczne, w czasie których Witold Statkiewicz — dyrektor szkoły i kierownik pracy masowo-politycznej zapoznał wyborców z zadaniami Frontu Narodowego i życiorysami kandydatów na posłów. Dużą aktywnością w pracach Komitetu wyróżniają się ob. Baranowski, pracownik szpitala i ob. Malinowski z Kujawskich Zakładów Manometrów

Obwód 118 jest bardzo rozległy. Nie zraża to jednak agitatorów, którzy bez względu na pogodę i odległość docho dzą nieraz do 8 km odwiedzają mieszkania wyborców.

Zygmunt Orłowski i Maria Szubka z Kujawskich Zakładów Kawy Zbożowej oraz Glonek z Celulozy, to jedni z najlepszych agitatorów tego obwodu, obsługujący Kulin oddalony od Włocławka o 8 km.

Zajrzyjmy do notatnika Zygmunta Orłowskiego.

„Gdy wyjeżdżaliśmy z Włocławka, deszcz jeszcze nie padał. Dopiero w połowie drogi do Kulina lunęło jak z cebra — pisze Orłowski. — Schowaliśmy się we troje do pierwszej z brzegu chaty.

Gospodyni przyjęła nas życzliwie Nie pamiętam czy Szubka czy ja — zgadaliśmy się z gospodynią o byłym właścicielu majątku Szpetala Dolnego — Rutkowskim. Okazało się, że mąż jej był u niego fornalem. Za nędzną zapłatę musiał harować od świtu do nocy Którejś zimy Rutkowski wyrzucił go z pracy i z mieszkania, nie zwracając uwagi na małe dzieci i tragiczną sytuację rodziny tak nagle pozbawionej chleba i dachu nad głową.

W domu średniorolnej chłopki Natalii Rutkowskiej w Kulinie dowiedzieliśmy się, że jacyś nieznani ludzie, powiedzieli jej, że chłopi którzy nie zapłacili podatku gruntowego w 100 proc. nie będą dopuszczeni do urn wyborczych.

Wyjaśniliśmy Rutkowskiej, że tak nie jest. Ale podkreśliliśmy równocześnie, że uregulowanie obowiązku wobec Państwa jest sprawą honoru każdego Polaka i że nie należy z tym zwlekać, bo przecież program Frontu Narodowego żyje konkretnym działaniem ludzi pracy.

W następnym domu gospodyni przyjęła nas pytaniem — po co chodzimy po domach, jeśli plakaty dobrze informują o nadchodzących wyborach, ale mąż jej ucieszył się, że zaszliśmy do niego, bo — jak mówił — nie zawsze jest czas przeczytać dokładnie gazetę, a bywa i tak, że czasem się czegoś nie rozumie.

Rozmawialiśmy więc o wypadkach politycznych w świecie i o zadaniach Frontu Narodowego. Gospodyni przysłuchiwała się z uwagą i wreszcie sama zaczęła opowiadać o swoim życiu. Stwierdziła, że istotnie potrzebne jest wyjaśnianie spraw, które na pozór są proste i zrozumiałe dla każdego.

* * *

Na terenie powiatu bydgoskiego w ciągu ostatnich dni w 34 szkołach podstawowych odbyły się zebrania wyborcze do komitetów rodzicielskich, na których kierownicy szkół i nauczyciele-agitatorzy zapoznali rodziców z zagadnieniami programu Frontu Narodowego

Szczególnie obszernie omówiono osiągnięcia i zamierzenia władzy ludowej na odcinku oświaty.

Największym sukcesem na polu walki z ciemnotą i zacofaniem jest zlikwidowanie analfabetyzmu. Naukę czytania i pisania na terenie województwa bydgoskiego ukończyło około 22 tysiące osób.

Na przestrzeni ostatnich dwóch lat oddano do użytku 158 nowych izb lekcyjnych, 18 sal specjalnych, 62 izby internatowe i 336 pomieszczeń pomocniczych.

Przed wojną zaledwie 45 proc. uczniów kończyło pełną szkołę podstawową. Obecnie kończy ją 84 proc. Nieznanym przed wojną rodzajem szkolnictwa były szkoły dla pracujących. W województwie bydgoskim istnieje obecnie 50 szkół podstawowych dla pracujących, 5 liceów i 3 szkoły korespondencyjne. Uniwersytet Mikołaja Kopernika obejmuje ponad 3 tysiące młodzieży robotniczo-chłopskiej. Wieczorowa Szkoła Inżynieryjna w Bydgoszczy kształci około 900 techników i majstrów fabrycznych różnych specjalności.

Źródłem największej siły Państwa Ludowego jest świadomość jego obywateli. Przytoczone liczby mówią o prawdziwej rewolucji kulturalnej, o tym, że kultura stała się w Polsce Ludowej prawdziwie narodowa.

* * *

W dyskusji, na zebraniu w gromadzie Skarpa, powiat Sępólno, chłop Maksymilian Grolewski, przypomniał czasy sanacji, gdy b. obszarnik, właściciel tego majątku, bił robotników po twarzy zmuszając do ciężkiej pracy bez wytchnienia za miskę lichej strawy. Dzieci chodziły do szkoły tylko latem, bo zimą nie było je w co ubrać.

Jakże inaczej przedstawia się dziś dola chłopskiego dziecka świadczy wypowiedź ob. Alkiewicz na zebraniu gromadzkim w Bielawach, pow. Wyrzysk. Otóż chłopka Alkiewicz dzięki opiece władzy ludowej mogła posyłać swoje dzieci nie tylko do szkoły podstawowej, ale cała czwórka uczęszcza do szkół wyższych.

* * *

Maria Kaczmarkowa — członek spółdzielni Szubin-wieś, przodująca chlewmistrzyni odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi za osiągnięcia na polu produkcji hodowlanej, bierze czynny udział w akcji przedwyborczej, bo rozumie, że tylko pracą można zabezpieczyć sobie dotychczas zdobyte pozycje. Kaczmarkowa, dawna pańska wyrobnica, nie chce powrotu pańskich czasów. Dobrze pamięta poniżenia i gorzki smak łaskawego chleba z pańskiego stołu.

Kaczmarkowa odzyskała w spółdzielni ludzką godność, zdobyła szacunek, spokojny dostatni byt i w jego obronie występuje, włączając się w szeregi Frontu Narodowego.

* * *

Kułak Jankowski z Nakła usiłuje siać niezgodę i niezadowolenie wśród członków tamtejszej spółdzielni produkcyjnej twierdząc, że lepiej wyjdzie sprzedając swoje masło w mieście po paskarskiej cenie.

Ale chłopi wiedzą, że nie warto zamieniać na niepewną osełkę masła życia w spółdzielni, w której rodzą się wysokie plony, zagląda elektryczność i radio, w której powstają nowe domy z cegieł i rośnie kultura.

Chłopi doskonale wiedzą, że kułak Jankowski to wróg ich robotniczo-chłopskiego sojuszu. Marzą mu się mikołajczykowskie plany, w których zyskałby na powrót stanowisko bogatego gospodarza, mogącego swobodnie żerować na chłopskiej nędzy i ciemnocie. Jankowskiemu chodzi o tanią siłę roboczą, o możność gromadzenia i powiększania osobistego stanu posiadania. I dlatego mąci, podjudza...

Ale chłop polski coraz bardziej rozumie ukryte myśli kułaków i odpowiada na nie zwiększoną produkcją i dostarczaniem Państwu więcej zboża, mięsa, ziemniaków, mleka, by rosła i zasobniała Ludowa Ojczyzna — troskliwa matka wszystkich ludzi pracy.

Plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego

W dniu wczorajszym w małej sali ORZZ odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Zebrani wysłuchali sprawozdań z działalności Obwodowych Komitetów Frontu Narodowego w Skępem pow. Lipno, obwodu nr 137 w Bydgoszczy, Powiatowych Komitetów Frontu Narodowego w powiatach Włocławek, Wąbrzeźno i Wyrzysk oraz Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Toruniu.

Następnie dokonana została ocena pracy Komitetów Frontu Narodowego w woj. bydgoskim w ciągu ostatnich dwóch tygodni oraz przekazane zostały wytyczne celem dalszego wzmocnienia i ulepszenia pracy agitatorów i Komitetów Frontu Narodowego w terenie.

Obrady podsumował przewodniczący Prezydium Woj. Komitetu Frontu Narodowego — przewodniczący ORZZ Remigiusz Waberski.

Artykuł o obecnych zadaniach Komitetów Frontu Narodowego w naszym województwie, w świetle obrad plenum Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego, zamieścimy w jutrzejszym numerze „Gazety".

Dni wielkiej mobilizacji

Już tylko kilka dni zostało nam do dnia wyborów. Będą to dni ważne i gorące. Każdy z nas, członków Partii, będzie miał w tych dniach ostatnich, decydujących, pełne ręce roboty.

Partia, to kierownicza siła narodu. Jako taka jest ona kierowniczą siłą Frontu Narodowego. Jest więc tą siłą ofiarną i bojową, która najbardziej odpowiedzialna jest za zwycięski wynik kampanii wyborczej. To przecież od pracy każdego członka Partii zależy przede wszystkim, by ten wielki akt w życiu narodu, jakim są wybory — stał się trwałym, nieprzemijającym jego dorobkiem. By milionowe masy ludu polskiego zrozumiały i poparły pełną świadomością umysłu i twórczą pracą rąk program Frontu Narodowego.

Kampania wyborcza, to nowy, wielki bój o zwycięstwo, to bój klasowy o dalsze umocnienie naszej władzy ludowej. Jest to bój milionów Polaków o przyszłość i potęgę Polski. Jest to bój Polaków przeciwko wrogom Polski, którzy chcieliby tę przyszłość pogrążyć w okowach niewoli imperialistycznej, przywrócić zacofanie, upokorzenie, ciemnotę w naszej Ojczyźnie tak pięknie dziś pod rządami robotniczo-chłopskimi przeobrażającej swe życie.

Ten bój stacza nasz naród zjednoczony we Froncie Narodowym w imię interesów mas pracujących i wszystkich kochających swą ziemię ojczystą Polaków. Toczy go o to, by rosły siły Polski, by rósł dobrobyt jej obywateli, by wykonany był Plan 6-letni. Toczy go o to, by wiedział cały świat, że Polacy stoją murem za swą władzą ludową, za ustrojem bez kapitalistów, obszarników i faszystów, że naród chce żyć po nowemu. Bo to nowe daje siłę, jest sprawiedliwe i wiedzie do lepszego światlejszego życia.

Takiego właśnie zdania jest większość narodu polskiego. Dowiodła ona tego czynem. Przodujący ludzie w mieście i na wsi podejmowali, wykonali i wykonują zobowiązania dla poparcia programu Frontu Narodowego i uczczenia obrad Wielkiego Zjazdu Partii Lenina - Stalina. Ten wielki czyn polskiego ludu pracującego pomnaża naszą siłę w walce o dalsze zwycięstwo naszego budownictwa, w walce o umocnienie władzy ludowej, umocnienie naszej niepodległości.

Każdy głos decyduje o tym, by weszli do Sejmu ci najlepsi wybrańcy narodu, którzy wyrośli z ludu, którym leży na sercu dobro Ojczyzny, dobro mas pracujących, dobro każdego Polaka.

Bliscy sercu milionów są nasi kandydaci ze wspólnej listy Frontu Narodowego. 288 synów klasy robotniczej, 233 synów chłopskich, 120 inteligentów pracujących — przedstawicieli naszej Partii, Stronnictwa Ludowego i Demokratycznego, związkowcy i zetempowcy, partyjni i bezpartyjni, wierzący i niewierzący — oto kim są kandydaci Frontu Narodowego. Oto źródło serdecznych spotkań kandydatów na posłów z wyborcami, ich wzajemnego zaufania.

Chodzi o to, by każdy wiedział, o co i przeciwko komu toczy się walka. By każdy patriota wiedział i czuł, że jego miejsce jest we Froncie Narodowym, i że nie ma dlań życia poza nim. Front Narodowy walczy bowiem o rozkwit życia narodu zjednoczonego po wsze czasy w nowych, sprawiedliwych granicach.

Chodzi o to, by każdy wiedział, że trzeba wzmagać swój wysiłek, aby jednym, coraz mocniejszym rytmem biło życie gospodarcze i kulturalne naszego kraju, by każdy Polak wiedział i rozumiał, że nasi wrogowie, imperialiści amerykańscy knują spiski, uzbrajają hitlerowców, aby odebrać nam wolność i Ziemie Odzyskane, sieją oni antypolską wrogą propagandę, nasyłają do Ojczyzny szpiegów i dywersantów, podpalaczy i wrogów. A Front Narodowy cementuje swą jedność po to, by ustokrotnić siły narodu w walce o rozkwit Ojczyzny, w walce o pokój i Plan 6-letni, aby przetrącić wrogowi łapy.

Mamy w tej walce przyjaciół serdecznych i szczerych. 800 milionów ludzi liczy obóz pokoju i socjalizmu. Przewodzi mu wyzwoliciel Polski i innych krajów demokracji ludowej, kraj braterstwa, przykładu i pomocy, Kraj Rad, Kraj Wielkiego Stalina. XIX Zjazd KPZR, który wykazał niezbicie wyższość obozu socjalizmu i pokoju nad obozem gnijącego świata wyzysku i morderczych spisków wojennych, jeszcze silniej uzbroił ideowo nasz Front Narodowy spotęgował naszą aktywność w kampanii wyborczej.

W tej kampanii każdy członek Partii winien być świadom, że im większe będzie zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach do Sejmu, tym łatwiej przełamiemy trudności w walce o umocnienie naszej niepodległości i o zbudowanie socjalizmu, tym bardziej udoskonalimy pracę organów władzy ludowej na gruncie nowej Konstytucji, tym silniejsza będzie Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Czy wszyscy członkowie Partii zdają sobie z tego sprawę? Nie, nie wszyscy. Są jeszcze u nas towarzysze, którzy zapominają o istnieniu wroga. Nie widzą oni, że wróg zbiera wszystkie swe siły. Aktywizuje się wszystko, co ciemne, zgniłe i sprzédajne. Chwyta się najpodlejszych sposobów dywersji sabotażu, sączy jad ideologii faszystowskiej, szerzy oszczercze plotki, aby osłabić rozmach kampanii wyborczej, powstrzymać aktywność milionowych mas.

Są organizacje partyjne, które nie **zmobilizowały wszystkich członków partii, nie uzbroiły ich do pracy masowo-politycznej, nie przydzieliły każdemu towarzyszowi zadania, nie kontrolują wykonania zadania, treści i metod pracy swych członków. Jeśli np. w niektórych miejscowościach Opolszczyzny ludzie mało wiedzą o wyborach, mało interesują się nimi, to czy nie ponoszą za to winy organizacje partyjne i ich członkowie? Czy nie należy szukać przyczyn w oportuniźmie, w nierozumieniu walki klasowej, w liczeniu na to, że „samo się zrobi"? Czy nie świadczy to również o tym, że członkowie partii zapomnieli o swej odpowiedzialności politycznej za zwycięstwo w wyborach na ich odcinku pracy? Niewiele zostało czasu, każdy dzień musi być dniem bojowej pracy naszej partii.**

Pamiętajmy, że każdy członek partii odpowiada za zwycięstwo na tym odcinku Frontu Narodowego, na którym się znajduje. Każdy towarzysz odpowiada za swą załogę, za swoją gromadę, za pracowników swojej instytucji, za ludzi, wśród których żyje i działa.

Wolą partii jest, by każdy bez wyjątku towarzysz spełniał zadanie w tych dniach największego rozmachu i aktywności politycznej, w tych decydujących dniach walki o zwycięstwo, o świadomą i czynną postawę milionów, o powszechny udział w głosowaniu. Pozostawanie na uboczu jest niegodne członka partii. Niech więc każdy z nas niesie w słowach gorących prawdę o Froncie Narodowym. Niech wyjaśnia każdemu wyborcy program Frontu Narodowego, niech porywa własnym przykładem do pracy i walki. Niech walczy o serce każdego Polaka, niezależnie od jego dawnych poglądów politycznych, jeśli tylko uczciwie pracuje dla dobra Polski, jeśli ją kocha.

Niech każdy z nas opowiada ludziom o drodze życiowej, pracy i walce kandydatów Frontu Narodowego.

Niech każdy bezlitośnie demaskuje kłamstwa wroga, ściga szkodników i sabotażystów. Niech czuwa, aby nawet w najbardziej zapadłych zakątkach kraju wróg nie podnosił bezkarnie głowy. Niech śmiało rzuca w twarz opornym kułakom i spekulantom oskarżenia, niech zrywa maskę z każdego wroga Polski.

W tej wielkiej bitwie politycznej mamy współbojowników. W milionach członków stronnictw demokratycznych, organizacji masowych i w setkach tysięcy bezpartyjnych działaczy Frontu Narodowego. — Bądźmy dla nich wzorem i przykładem, nie bądźmy zarozumiali i nie wywyższajmy się nad nich. Prowadźmy wespół z nimi tę walkę i pomagajmy im po bratersku w politycznej pracy wśród milionowych mas.

Partia nasza ogłosiła mobilizację wszystkich członków partii w dniach od 18 do 26 października. W tych dniach oddamy każdą chwilę poza pracą zawodową, wszystkie swe siły i zdolności kampanii wyborczej. Każdy z nas musi wykonywać określone zadanie. Każde zadanie jest ważne i zaszczytne. Pamiętajmy, że każdy z nas zdaje dziś egzamin przed partią i narodem, zdaje go przed sobą samym.

Niech nasza wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, nasza wiara w zwycięstwo, nasza ofiarność i bojowość porywa miliony Polaków. W dniu 26 października poprowadzimy wszystkich Polaków do głosowania na kandydatów listy Frontu Narodowego, na Polskę silną, socjalistyczną, niepodległą.

Gen. Władysław Korczyc przekazał dla Muzeum WP dary Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej

WARSZAWA (PAP). W związku z Dniem Wojska Polskiego dowództwo Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej przesłało na ręce wiceministra Obrony Narodowej, szefa Sztabu Generalnego WP, generała broni Władysława Korczyca, pamiątkowe dary od żołnierzy Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej w postaci pamiątkowego proporca i karabinów amerykańskich, zdobytych w walkach o wyzwolenie narodu chińskiego spod ucisku reżimu Czang-Kai-szeka.

Napis na proporcu w języku chińskim głosi: „Niech żyje trwała przyjaźń między narodem chińskim i polskim!

Generał broni Władysław Korczyc dary te przekazał dla Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Wzorowym wykonywaniem obowiązków wobec Państwa — popieramy program wyborczy Frontu Narodowego

O upowszechnienie doświadczeń powiatu rypińskiego przodującego w realizacji planów finansowych

Realizacja podatku gruntowego przebiega nierówno w województwie bydgoskim. Są powiaty, które już wykonały plan wrześniowy, są takie, które zbliżają się do pełnej realizacji planów i takie, których realizacja planów za miesiąc wrzesień sięga zaledwie kilkudziesięciu procent. Stosunkowo najlepiej dotychczas realizacja planów finansowych przebiega w powiatach rypińskim i sępoleńskim. Oba te powiaty wykonały plany finansowe z poważną nadwyżką. Np. pow. rypiński we wrześniu w 107,5 proc.

Jakie są źródła osiągnięć powiatu rypińskiego, który wyprzedził wszystkie pozostałe powiaty pod względem realizacji zobowiązań finansowych a w dziedzinie skupu zboża, żywca i w odstawie mleka należy do przodujących powiatów na Pomorzu.

PRACA UŚWIADAMIAJĄCA ZADECYDOWAŁA

Na uzyskanie dobrych wyników w wykonawstwie planów gospodarczych i finansowych przez powiat rypiński złożyło się kilka czynników. Najważniejszym z nich to systematyczna, uterenowiona praca uświadamiająca wśród pracujących chłopów, prowadzona przez aktyw partyjny, gminny, organizacje masowe i przez opiekunów wyznaczonych na poszczególne gminy powiatu, przez Powiatową Radę Narodową.

Komitet Powiatowy w Rypinie wychodząc słusznie z założenia, że podstawową metodą naszego działania na wsi jest praca masowo-polityczna, potrafił właściwie ustawić do niej Komitety Gminne.

Aktyw KG otrzymał nie tylko konkretne zadania do wykonania, ale został uzbrojony we właściwe argumenty, które umiejętnie stosuje prowadząc pracę uświadamiającą. Komitet Powiatowy po wnikliwym przeanalizowaniu dotychczasowych braków w pracy agitacyjnej, którą cechowała deklaratywność, postawił przed całym aktywem zadania konkretnej mobilizacji chłopów do wykonawstwa planów gospodarczych i finansowych, uważając słusznie, że sytuacja w każdej gminie, a nawet gromadzie jest inna i inne powinny być środki i metody agitacji.

Aktyw partyjny i gminny w myśl zaleceń KP w Rypinie pracę polityczną wiązał z przykładami terenowymi. Np. odstającym gromadom stawiał za przykład przodujące, opieszałym sołtysom, radnym dobry aktyw gminny, źle pracującej organizacji partyjnej — właściwie spełniającą swe zadania. Komitet Powiatowy w Rypinie zobowiązał nadto aktywistów pracujących w terenie do przenoszenia doświadczeń przodujących gmin i gromad na cały powiat.

ARGUMENTY TRAFIAJĄCE DO PRZEKONANIA

Oprócz aktywu partyjnego, opiekunów gmin wyznaczonych przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, w realizację zobowiązań finansowych wnieśli poważny wkład agitatorzy Gminnych i Gromadzkich Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego. Agitatorzy szli do chłopów z bojowymi i mobilizującymi słowami prawdy programu wyborczego. Wskazywali im na konkretnych przykładach co dała pracującym chłopom Władza Ludowa, przypominali im nędzne przedwojenne życie, kiedy większość z nich dzieliła zapałkę na cztery części, musiała oddawać swoje dzieci na harówkę do kułaków, kiedy to komornik, gdy nie mogli zapłacić podatków, wyprowadzał im z obory ostatniego konia czy ostatnią krowę. Tym ponurym czasom przeciwstawiali dzień dzisiejszy, niepozbawiony wprawdzie trudności, ale jakże inny od tamtych głodnych dni sprzed wojny. Wskazywali chłopom, że ich synowie i córki kształcą się dzisiaj w gimnazjach, w szkołach zawodowych i wyższych uczelniach, że wielu z nich otrzymało od Państwa kredyty na zakup inwentarza, że obecnie obsiewają pola nawozem sztucznym, że Państwo spieszy im z wydatną pomocą w podnoszeniu hodowli, we wszechstronnym rozwijaniu gospodarki.

Mówiąc o obowiązku uregulowania podatku gruntowego wykazywali chłopom, że po wojnie na terenie powiatu rypińskiego zostało zbudowanych kilkanaście nowych szkół, Domów Kultury, Ośrodków Zdrowia, stałych kin, że prawie połowa gromad powiatu została zelektryfikowana i zradiofonizowana.

Nie ograniczali się oni tylko do wyliczania inwestycji wykonanych już na wsi rypińskiej.

Posiadając gruntowną znajomość planów zapoznawali chłopów pracujących z inwestycjami, które powstaną w najbliższym czasie na terenie powiatu. Tłumacząc, że pełna realizacja programu wyborczego Frontu Narodowego przyniesie ogromne przeobrażenia na wsi, uczyni ją zamożniejszą, zapewni chłopom takie warunki życia jakich nigdy nie mieli przed wojną.

Agitatorzy Frontu Narodowego wskazywali chłopom, że szybka realizacja zadań postawionych przez program wyborczy Frontu Narodowego zależy jednak w poważnym stopniu od wywiązania się przez nich z planów skupu zboża, żywca i realizacji podatku gruntowego. Wyjaśniali im, że Państwo Ludowe z wpływów na podatek gruntowy przeznacza poważne sumy na budowę instytucji kulturalnych, zdrowotnych, na przeprowadzenie elektryfikacji, radiofonizacji itd.

Praca polityczna powiązana z przykładami terenowymi poparta zadaniami wynikającymi dla chłopów z programu wyborczego Frontu Narodowego wpłynęła na poważne zwiększenie wpływów na poczet podatku gruntowego i przyczyniła się do stworzenia sprzyjającego klimatu, na którym wyrósł masowy ruch współzawodnictwa i objął wszystkie gminy i gromady powiatu rypińskiego.

WSPÓŁZAWODNICTWO POMOGŁO IZOLOWAĆ KUŁAKÓW

Współzawodnictwo zainicjonowane przez chłopów pracujących z gromady Kretki Małe w gminie Osielsk nie od razu objęło wszystkie gromady. Chłopi pracujący z niektórych gromad szybko zrozumieli sens współzawodnictwa i wywiązali się w terminie z wpłat na podatek gruntowy. Były jednak i takie gromady, które „odstawały" i trzeba było poważnego nasilenia pracy uświadamiającej, aby przekonać chłopów tych gromad o konieczności udziału we współzawodnictwie.

Taką gromadą była m. in. wieś Okalewo. W pierwszym okresie współzawodnictwa zajmowała ona ostatnie miejsce w powiecie. Gromada ta „odstawała", gdyż kułacy odciągali chłopów od wpłat na podatek gruntowy, rozpuszczali plotki, że współzawodnictwo tak czy inaczej nie spełni swego zadania, gdyż żaden „rozsądny" chłop udziału w nim nie weźmie.

Komitet Powiatowy po otrzymaniu niepokojących sygnałów o sytuacji w gromadzie Okalewo wziął gminę pod troskliwą opiekę. Wysłano do gromady agitatorów partyjnych i nasilono pracę uświadamiającą. Agitatorzy wiążąc pracę polityczną z przykładami terenowymi potrafili wyrwać część mniej świadomych chłopów spod wpływu wroga klasowego i przekonać ich o niedorzeczności rozsiewanych plotek. Wzmożona praca polityczna poskutkowała. Kułacy stracili oparcie, jakie stanowiła dla nich część mniej świadomych chłopów i zostali izolowani. Widząc, że są osamotnieni ugięli się pod naciskiem zmobilizowanej przeciw nim opinii pracujących chłopów i przystąpili do realizacji podatku gruntowego i innych zobowiązań wobec Państwa.

Należy zaznaczyć, że dzięki skutecznej pracy polityczno-uświadamiającej i izolowaniu kułaków gromada Okalewo przesunęła się z 15 na 5 miejsce w powiecie rypińskim.

O RYTMICZNE WYKONYWANIE PLANÓW DZIENNYCH

Pełna realizacja planów finansowych w powiecie rypińskim stała się możliwa również dzięki równomiernemu wykonywaniu planów dziennych. Wydział Podatków Wiejskich przy Powiatowej Radzie Narodowej w Rypinie z całą mocą postawił przed GRN to zadanie, wychodząc słusznie z założenia, że walka o równomierne wykonanie planów dziennych zagwarantuje pełną realizację planów miesięcznych.

Prezydia Gminnych Rad Narodowych biły się więc zdecydowanie o równe wpływy sum zarówno w początkach jak i w ostatnich dniach każdego miesiąca.

Że walka o równomierne wpływy dzienne była prowadzona z całym zdecydowaniem przez Prezydia Gminnych Rad Narodowych świadczą niżej przytoczone cyfry.

Np. dnia 2 września wpłynęło do kasy Wydziału Podatków Wiejskich przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej 93.705 zł. Dnia 5 września 98.890, 20 września 84.443, dnia 28 września 81.119 zł.

Równomierne wykonywanie planów dziennych przyczyniło się w poważnym stopniu do pełnej realizacji planów finansowych przez powiat rypiński w miesiącu wrześniu.

POWIAT ŻNIN ZAJMUJE OSTATNIE MIEJSCE

Inaczej przedstawia się sytuacja w powiecie żnińskim. Powiat ten pod względem realizacji planów gospodarczych i finansowych zajmuje ostatnie miejsce w województwie. Najgorzej jest z wpłatami na podatek gruntowy. Plan finansowy za pierwszy kwartał powiat żniński wykonał w 38 procentach, za II kwartał w 46 proc. W sierpniu powiat żniński osiągnął 70,5 proc. planu, a do dnia 25 ub. m. 33,7 proc. planu za miesiąc wrzesień.

Niezależnie od niewykonywania bieżących planów finansowych powiat Żnin dłużny jest jeszcze Państwu Ludowemu przeszło 2 miliony złotych z tytułu podatku gruntowego za rok 1951.

Gdzie leżą przyczyny tego stanu rzeczy? Jedną z przyczyn, że powiat żniński wlecze się w ogonie pod względem realizacji planów finansowych w województwie bydgoskim jest m. in. niewłaściwie prowadzona praca uświadamiająca przez aktyw partyjny i gminny. Towarzysze z KG, gromadzkich organizacji partyjnych, opiekunowie gromad i pracownicy aparatu gminnego idąc do chłopów mówią do nich językiem sloganów, zamiast konkretnie na przykładzie terenowych faktów agitować i uświadamiać.

Tak pracują m. in. aktywiści partyjni i gminni w Gąsawie. Rzecz jasna, że taka agitacja nie powiązana z problematyką Frontu Narodowego, nie spełnia swych zadań i nie mobilizuje skutecznie chłopów pracujących do uregulowania podatków i wykonania innych planów.

DOBRY PRZYKŁAD DECYDUJE

Jedną z dalszych przyczyn, że powiat żniński nie wykonuje planów finansowych jest brak dobrego przykładu ze strony niektórych członków Partii i pracowników aparatu gminnego. Np. w gromadzie Januszkowo część członków Partii nie wywiązała się dotychczas z planów gospodarczych i finansowych. Podobny stosunek do obowiązków wobec Państwa cechuje przewodniczącego Prezydium GRN w Gąsawie, Zygmunta Kujawskiego i sołtysa z gromady Brzyskorzyste w gminie Żnin — zachód Franciszka Jakubowskiego.

Czy tacy członkowie Partii, przewodniczący GRN, sołtysi i radni mogą skutecznie mobilizować chłopów do realizacji planów, a m. in. do terminowego regulowania wpłat na podatek gruntowy?

Nie mogą, gdyż agitacja prowadzona przez takich ludzi, chociaż byłaby najbardziej sugestywna i przemawiająca trafi w próżnię.

Tylko członek Partii i aktywista gminny, który daje dobry przykład w wykonywaniu obowiązków może skutecznie mobilizować, przekonywać i osiągać w pracy pożądane rezultaty.

Takich aktywistów jest jednak w powiecie żnińskim niewiele. A szkoda, bo gdyby KP i PRN w Żninie postawiły z całą siłą przed gminnymi i gromadzkimi organizacjami partyjnymi i GRN zadanie zdecydowanej walki o przodownictwo członków Partii, aktywu gminnego i zmobilizowało ich do wytrwałej pracy uświadamiającej nie byłoby takiej sytuacji jak obecnie w powiecie żnińskim.

NALEŻY KARAĆ I IZOLOWAĆ POLITYCZNIE KUŁAKÓW

Bierność organizacji partyjnych, niedostateczną pracę Gminnych i Gromadzkich Komitetów Frontu Narodowego, aktywu gminnego wykorzystują kułacy. Jak wykorzystują tę bierność najlepiej chyba świadczy fakt, że zaledwie znikomy odsetek kułaków realizuje plany gospodarcze i finansowe.

KP, PRN, Gminne Rady Narodowe i wiejskie organizacje partyjne winny spotęgować swoje wysiłki w walce z kułactwem. Należy szeroko korzystać z prawa stosowania sankcji karnych wobec kułaków i spekulantów i nieustannie mobilizować opinię pracujących chłopów przeciwko wrogom Ojczyzny, którzy dążą do wykorzystania naszych trudności i do zahamowania tempa naszego budownictwa, do osłabienia zwartości Frontu Narodowego.

Kolegia orzekające przy Gminnych Radach Narodowych, nakładając kary na kułaków i spekulantów, winny dopilnować terminowego ściągania grzywien pieniężnych.

Karząc bezwzględnie kułaków i spekulantów uchylających się od swych obowiązków należy jednocześnie mobilizować przeciwko nim opinię publiczną chłopów, aby odizolować politycznie kułaków i sparaliżować oddziaływanie kułaków na gromadę.

KP i PRN w Żninie powinny bowiem pamiętać, że kułak jest wówczas hardy, gdy posiada oparcie w części mniej świadomych chłopów. Gdy jednak je straci i zostaje izolowany słabnie jego upór i ugina się on pod naciskiem opinii pracujących chłopów.

PRZENIEŚĆ DOBRE DOŚWIADCZENIA POW. RYPIŃSKIEGO

Ażeby pow. żniński mógł wywiązywać się w pełni z planów gospodarczych i finansowych, a w szczególności odrobić poważne zaległości w podatku gruntowym należy, aby KP, PRN przeniosły dobre doświadczenia z pow. rypińskiego na swój teren, ustawiły właściwie do pracy uświadamiającej aktyw partyjny i gminny, uzbroiły go we właściwe argumenty i postawiły z całą mocą zadanie bezwzględnej walki o przodownictwo wszystkich członków partii i pracowników aparatu państwowego na wsi w realizacji planów gospodarczych i finansowych.

Niezbędne jest również ulepszenie pracy agitatorów Gminnych i Gromadzkich Komitetów Frontu Narodowego którzy powinni podobnie jak agitatorzy Komitetów w powiecie rypińskim na konkretnych przykładach mówić o dotychczasowych osiągnięciach Polski Ludowej na przykładzie gmin i gromad, w których agitują pokazywać chłopom perspektywy wynikające dla wsi z programu wyborczego Frontu Narodowego, przekonywać ich, że realizacją swoich zobowiązań wobec Państwa umacniają Front Narodowy, ograniczają spekulację i wyzysk, przyspieszają wykonanie zadań budownictwa socjalistycznego.

Jeśli KP PRN, Gminne Rady Narodowe, wiejskie organizacje partyjne i Komitety Frontu Narodowego spotęgują maksymalnie swoje wysiłki w walce o realizację zadań gospodarczych, powiat żniński odrobi poważnie zaległości w realizacji planów gospodarczych i finansowych.

Ryszard Lezicki

Spotkania kandydatów na posłów z wyborcami

W serdecznej atmosferze upłynęło spotkanie sportowców z kandydatem na posła — przodującym maszynistą Parowozowni Bydgoszcz-Wschód Stefanem Czarneckim.

W szczelnie wypełnionej sali ZS Stal zebrali się liczni działacze oraz członkowie wszystkich zrzeszeń sportowych aby zamanifestować swój udział we Froncie Narodowym i wolę walki o realizację jego programu.

Delegacja Zrzeszenia Sportowego Włókniarz przekazała kandydatowi na posła pozdrowienia od wszystkich sportowców województwa bydgoskiego.

O tym, co sportowcy zawdzięczają władzy ludowej mówił długoletni działacz sportu ludowego Stanisław Lehman, który przypomniał ciężkie warunki w jakich znajdował się robotniczy ruch sportowy w Polsce sanacyjnej przeciwstawił im obecny wspaniały rozwój kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

— Wiemy jaką troskliwą opieką — zakończył Stanisław Lehman — otacza nasze Państwo Ludowe kulturę fizyczną i sport. Z każdym rokiem rosną szeregi sportowców, kultura fizyczna obejmuje coraz szersze rzesze ludności. Państwo Ludowe asygnuje co rok poważne sumy na stadiony, boiska i urządzenia sportowe, zapewnia sportowcom pomoc wykwalifikowanych trenerów i wszechstronną opiekę. W wielkim Froncie Narodowym sportowcy kroczą w pierwszym szeregu sprawni do pracy i obrony swej Ludowej Ojczyzny.

Przemówienie Stanisława Lehmana zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami i okrzykami na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta.

Stefan Czarnecki czołowy maszynista pomorski kandydat na posła zapoznał sportowców ze swym ciężkim życiem w okresie panowania sanacji i z twórczą radosną pracą w Polsce Ludowej.

Ofiarna praca dała mu tytuł czołowego maszynisty gdańskiego okręgu PKP, szacunek społeczeństwa i wysunęła na kandydata do Sejmu.

Sportowcy bydgoscy zgotowali Czarneckiemu gorącą owację.

* * *

Wielka hala sportowa przy ul. Obrońców Stalingradu w Grudziądzu wypełniona jest po brzegi żołnierzami. Kiedy przedstawiciel dowództwa garnizonu oficer Kościuszkiewicz w serdecznych słowach wita przybyłych kandydatów na posłów zrywa się burza oklasków.

Z kolei zabiera głos tow. Nowak, który wykazuje różnicę między wojskiem Polski sanacyjnej, a Odrodzonym Wojskiem Polski Ludowej, wyrosłym na szlaku bojowym od Lenino aż do Berlina. Podczas gdy wojsko sanacyjne było narzędziem ucisku, służyło do krwawego tłumienia strajków klasy robotniczej — Ludowe Wojsko Polskie — stoi na straży pokojowej pracy swych braci w fabrykach, kopalniach, hutach i PGR-ach, stoi na straży niepodległości naszej Ojczyzny. Cały naród otacza gorącą miłością swe Wojsko bo jest ono ludowe, robotniczo-chłopskie.

Następnie zabierają głos kandydaci na posłów i zastępców do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Gdy Bronisława Rzytelewska składa przyrzeczenie, że wspólnie z całym narodem nadal ofiarnie pracować będzie dla dobra Polski Ludowej zebrani żołnierze wznoszą okrzyki na cześć Ludowej Ojczyzny.

Następnie zabierają głos kandydaci Aleksander Wołoszyn i Stanisław Czapliński. Opowiadają oni o swoim ciężkim życiu w Polsce kapitalistycznej i o swojej pracy i osiągnięciach w Polsce Ludowej.

Aleksander Wołoszyn kończy przemówienie apelem: „Żołnierze — synowie chłopów. Napiszcie do swych rodziców by w terminie zrealizował obowiązki wobec Ludowej Ojczyzny, która dała nam wolne życie. Wspólnymi siłami przełamiemy trudności jakie jeszcze wyrastają przed nami, zbudujemy Polskę silną i szczęśliwą".

W imieniu dowódcy Okręgu Wojskowego generała dywizji Półturzyckiego — kandydata na posła do Sejmu — przemawia oficer Molik, który mówi na zakończenie:

— Drodzy kandydaci na posłów do Sejmu! W imieniu żołnierzy, podoficerów i oficerów jednostek wojskowych grudziądzkiego okręgu wyborczego pragnę was zapewnić, że żołnierze i oficerowie naszych garnizonów nie zawiodą waszego zaufania. Podobnie jak nasi ojcowie i matki, bracia i siostry, kierowani uczuciem głębokiej miłości i wierności dla swej Ojczyzny, w radosnym dniu 26 października złożą oni jednomyślnie swoje głosy na kandydatów Frontu Narodowego w głębokim przekonaniu, że głosują za rozkwitem Ojczyzny, umocnieniem niepodległości i za pokojem.

Odprawa partyjnych agitatorów w Obwodzie Nr 157. Wskazówek udziela prelegent Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego Fabryczna tow. Jan Lewczak. Foto „Gazeta Pomorska" — L. Staniszewski.

Agitator Frontu Narodowego w terenie

Za nim wyruszą do mieszkańców obwodu, zebrali się w lokalu Komitetu Obwodowego, aby podzielić się doświadczeniami dotychczasowej pracy i otrzymać wytyczne do dalszej działalności agitacyjnej.

Aktywni agitatorzy Frontu Narodowego — tacy jak Stanisław Torchalski, Zofia Wachowska, Jan Krajniewski prawie codziennie przychodzą do swego Komitetu Obwodowego. Dzięki nim Komitet otrzymuje stałą, bezpośrednią łączność z wyborcami.

Komitet Obwodowy nr 157 w dzielnicy Bydgoszcz-Szwederowo systematycznie instruuje agitatorów, uzbraja ich w argumenty dla rozbicia każdej próby wrogich wystąpień i kłamliwej plotki, w argumenty dla rozproszenia wątpliwości i wahań wśród ludzi, którzy nie zrozumieli jeszcze w pełni rewolucyjnej treści programu Frontu Narodowego.

Wyborcy pytają nas często — opowiada agitator — dlaczego jest u nas jedna lista wyborcza, podczas gdy w Polsce przedwojennej było kilka list. Tłumaczę im wtedy, że jedna lista Frontu Narodowego jest wyrazem naszej jedności.

Jedność narodowa opiera się u nas na tym, że wspólne są dziś sprawy i interesy wszystkich ludzi pracy w Polsce — robotników, chłopów, inteligencji.

Nie mogło być mowy o jedności narodowej wtedy, kiedy w kraju panował niczym nieograniczony wyzysk, kiedy fabryki należały do kapitalistów, majątki do obszarników — a władza państwowa zmierzała tylko do zapewnienia korzyści tym właśnie fabrykantom i obszarnikom i była skierowana przeciw ludowi.

Te argumenty przemawiają ludziom do serca — mówi agitator. Bo przecież każdy człowiek pracy przekonał się na przykładzie własnego życia, do czego doprowadziło rozbicie jedności narodu pod rządami burżuazji polskiej, która wydała kraj na łup hitlerowskiego faszysty.

Podobnie dzielą się uwagami na temat swojej pracy inni agitatorzy. Wszyscy stwierdzają, że przyjmowani są przez wyborców z życzliwą serdecznością — a nawet jeżeli zdarza się niekiedy początkowo nieufność, rozprasza ją szybko proste, bezpośrednie słowo agitatora.

Wyborcy zwracają się do nas ze swoimi bolączkami i trudnościami — mówi agitator Jan Krajniewski.

Obywatel Stefan Juszczyk prosił mnie o interwencję w sprawie jego renty, którą niewłaściwie obliczono.

Zgłosiliście to u nas, prawda? — przerywa przewodniczący Komitetu Obwodowego Maksymilian Chyrek. — Tę sprawę rozpatruje już Prezydium MRN. Będzie załatwiona.

Agitatorzy przekazali swoje spostrzeżenia.

Prelegent Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego Jan Lewczak omawia bieżące zadania w agitacji wyborczej.

— Mówiliście tu o pytaniach wyborców w sprawie wspólnej listy. I słusznie podkreślacie fakt, że lista Frontu Narodowego jest wyrazem naszej jedności i siły. Ale trzeba jeszcze dokładnie uświadomić naszym wyborcom przeciw komu skierowana jest jedność narodu polskiego. Oczywiście nie wszystkim podoba się nasza jedność. Są tacy w kraju i za granicą, których ta jedność boli. Imperialiści amerykańscy i ich hitlerowscy sojusznicy, zdrajcy narodu z emigracyjnego bagna i ich nieliczni sprzymierzeńcy w Polsce — szpiedzy, dywersanci, kułacy — woleliby, żeby naród nasz był skłócony, niezgodny — a tym samym słaby i niezaradny.

Ale masy pracujące naszego kraju rozumieją coraz lepiej, dlaczego niezbędna jest nam jedność i zwartość. Bo naszym wspólnym celem jest zbudowanie potężnego przemysłu, podniesienie rolnictwa, rozwój oświaty, kultury i dobrobytu.

Bo naszym wspólnym celem jest umocnienie niepodległości Polski i jej obronności, aby imperialiści nie mogli nawet marzyć o przywróceniu swego panowania i wyzysku mas ludowych.

Bo naszym wspólnym celem jest obrona pokoju...

Agitatorzy słuchają z uwagą. I coraz głębiej pojmują swoje zaszczytne zadania w kampanii wyborczej.

To właśnie oni: agitatorzy Frontu Narodowego niosą słowa prawdy o programie jedności narodu polskiego. To oni rozpalają miłość do Polski ludu pracującego, wzbudzają gorącą nienawiść do wrogów Ojczyzny.

W mieszkaniu wyborców

Wprost z lokalu Komitetu Obwodowego idą agitatorzy Stanisław Torchalski i Zofia Wachowska do mieszkań wyborców. W domu przy ul. Cieszkowskiego zastają młodą żonę kolejarza.

— Mąż nie wrócił jeszcze z pracy, ale zaczekajcie chwilę — poproszę swoich sąsiadów. Porozmawiamy sobie wspólnie.

Siostra gospodyni domu zaprasza do stołu. Za chwilę przychodzą sąsiedzi. Długo toczy się rozmowa.

Wyborcy mówią o trudnościach, na jakie napotyka się w życiu codziennym.

— Ot, po prostu niedostateczne zaopatrzenie sklepów w niektóre artykuły spożywcze wywołuje utyskiwania — żona kolejarza przyznaje, że i jej zdarza się narzekać.

Agitator Stanisław Torchalski cierpliwie wyjaśnia przyczyny trudności. Mówi o szybkim tempie rozbudowy przemysłu, za którym nie nadąża rolnictwo. Mówi o skutkach zacofania pozostawionego przez rząd Polski przedwrześniowej.

Stary urzędnik PSS przerywa jego wywody pytaniem: No dobrze Dużo i pięknie się u nas buduje. Ale czy nie za szybko? Czy nie można by zwolnić tempa uprzemysłowienia, żeby było mniej wysiłku i mniej wyrzeczeń? Żeby jak to mówi ludowe przysłowie: „był wilk syty i owca cała".

— Nie — tłumaczy agitator. — Nie można osłabiać tempa. Bo rozwój ciężkiego przemysłu jest podstawą całej naszej gospodarki. Bez ciężkiego przemysłu nie można mówić o rozwoju produkcji środków spożycia — przemysłu włókienniczego, obuwniczego, spożywczego.

Nasz ciężki przemysł to jakby fundament, na którym stawiamy wielki dom.

Komu zależy na rozbudowie przemysłu? Nam, robotnikom, chłopom i inteligentom. Z rozwojem uprzemysłowienia związany jest nasz dobrobyt, nasz osobisty interes, nasza wolność narodowa.

Komu zależy na osłabieniu tempa naszego wzrostu? Wrogom Polski. Imperialistom amerykańskim, niemieckim następcom Hitlera, różnym mikołajczykom i andersom, którzy chcieliby nas znowu widzieć w nędzy i powrócić do swoich fabryk i majątków...

Rozmowa niepostrzeżenie przechodzi na wzajemne wspomnienia agitatorów i wyborców o zacofaniu przemysłowym Polski w okresie rządów kapitalistów, o bezrobociu i nędzy.

— Pamiętam — mówi stary urzędnik — jak w roku 1931 było w Bydgoszczy ponad 6 tysięcy bezrobotnych, którzy żądali pracy chociaż po 3 dni w tygodniu, aby móc kupić rodzinie przynajmniej chleb i ziemniaki.

— Widzicie — wyjaśnia agitator — nasza głodowa niewola spowodowana przez rządy kapitalistów doprowadziła do niewoli narodowej. Bo byliśmy słabi, a słabego zawsze biją.

Teraz jesteśmy silni. Musimy być silni — bo grożą nam podżegacze wojenni — mówi żona kolejarza. — Zrozumiałam już, dlaczego rozbudowujemy wielki przemysł.

Upowszechnić doświadczenia Torunia

Dotrzeć ze słowami programu wyborczego do każdego obywatela

Wystarczy przejść ulicami Torunia, aby stwierdzić, że całe społeczeństwo żyje przygotowaniami do wyborów. Wystawy sklepowe, gablotki na skwerach i alejach, wspaniała wystawa ogólnomiejska na Rynku Staromiejskim, przejeżdżające co chwilę samochody agitacyjne, liczne zebrania, koncerty i występy zespołów świetlicowych w lokalach obwodowych i na wystawach, nawet specjalna poczta harcerska budzą olbrzymie zainteresowanie.

Widać, że nastąpiło najszersze zjednoczenie wszystkich patriotycznych sił w akcji przedwyborczej. Na każdym kroku słyszy się zdanie: „Jesteśmy za programem wyborczym Frontu Narodowego", „Pójdziemy wszyscy głosować do Sejmu w dniu 26 października".

Wszystko wskazuje na to, że Miejski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego mieszczący się w pięknie przybranym gmachu przy ul. Żeglarskiej 15 umiał wykorzystać wszystkie środki propagandowe, wszystkie możliwości agitacyjne celem spopularyzowania wspaniałego programu Frontu Narodowego, nie tylko w mieście, ale nawet na najdalszych peryferiach i w gminach podmiejskich.

1668 agitatorów członków Partii, 692 bezpartyjnych, 315 ZMP-owców, 150 studentów, 343 kobiety — aktywistki Ligi Kobiet — odwiedziło prawie wszystkie domy, przeprowadzając z wyborcami rozmowy.

W 78 zebraniach dyskusyjnych zorganizowanych do dnia 14 bm. w Obwodowych Komitetach Frontu Narodowego uczestniczyło 14350 osób. Głos zabierali na zebraniach tych robotnicy, przodownicy pracy, studenci, profesorowie, kobiety, emeryci i żołnierze.

W 33 Obwodowych Komitetach Wyborczych Frontu Narodowego wre praca...

Obwodowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego nr 25 należy niewątpliwie do najbardziej aktywnych na terenie miasta. Przewodniczącym obwodu jest robotnik-agitator partyjny J. Drążek. Kierownikiem agitacji masowo-politycznej młody aktywista Paweł Młynarczyk. Przy komitecie pracuje 59 agitatorów, którzy ukończyli specjalne seminarium poświęcone programowi wyborczemu Frontu Narodowego. Co 3 dni odbywa się w komitecie wymiana doświadczeń między agitatorami, pogłębianie wiadomości i wyjaśnianie wątpliwości.

Paweł Młynarczyk był słusznego zdania, że jednym z najważniejszych problemów, które zadecydują o powodzeniu agitacji to przygotowanie agitatorów do pracy w terenie. Zdawał sobie sprawę z tego, że agitacja domowa jest niewątpliwie trudna. Agitator natrafia przecież najczęściej na nieznajomych, niekiedy nawet na nieufnych. Zapoznano agitatorów z literaturą wyborczą. Wspólnie zwiedzili oni wystawę zorganizowaną w Ośrodku Szkolenia Partyjnego pod nazwą „Wczoraj i dziś". Notowali pilnie w notesach cyfry ilustrujące dorobek 8-lecia. Oprowadzani przez dyżurującego studenta-agitatora zapoznali się ze wspaniałym rozwojem fabryk toruńskich, szkolnictwem, szczególnie UMK.

Zrozumieli, iż znajomość osiągnięć województwa bydgoskiego i miasta Torunia, znajomość osiągnięć w skali ogólnopolskiej jest niezbędna dla prowadzenia skutecznej pracy uświadamiającej.

W świetlicy, w której mieści się obwód nr 25 wre codziennie ożywiona praca. Chętnie przychodzą do niej po pracy robotnicy i młodzież. Na ścianach świetlicy wiszą gazetki i foto-gazetki poświęcone popularyzacji programu Frontu Narodowego. Na głównej ścianie widnieje portret pierwszego kandydata narodu Towarzysza Bolesława Bieruta, obok estetycznie rozmieszczono hasła wzywające do walki o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego. Przy drzwiach wejściowych zawieszono skrzynkę pytań. Codziennie znajduje w nich Paweł Młynarczyk zapytania i listy. Jeden z kolejarzy wyraził życzenie zapoznania się z życiorysem kandydata na posła Stanisława Stachacza. Następnego dnia „poczta harcerska" urzędująca przy obwodzie doręczyła kolejarzowi gazetę z obszernym życiorysem i fotografią Stanisława Stachacza przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Kolejarzy.

Jeszcze parę słów o poczcie harcerskiej. Przy każdym z 33 Obwodowych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego urzęduje stale 2 harcerzy noszących czerwone opaski z napisem „łącznik F. N." Miejski Komitet Frontu Narodowego posiada sześciu takich łączników. Bardzo szybko porozumiewa się tą drogą Tadeusz Grochulski — kierownik pracy masowo-politycznej przy Miejskim Komitecie Wyborczym Frontu Narodowego z poszczególnymi obwodami. Ten ścisły kontakt przyczynia się do większej operatywności Komitetów Obwodowych Frontu Narodowego, do planowego wykorzystania 12 zespołów świetlicowych fabrycznych, będących do dyspozycji Miejskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego oraz do pełnego wykorzystania grupy agitatorów i wykładowców na zebraniach. Sprawnie działa także służba meldunkowa i sprawozdawcza.

* * *

Wśród komitetów wyborczych wyróżnia się także obwód nr 11 mieszczący się w „Młodym lesie". Świetlica komitetu zapełnia się co wieczór mieszkańcami i młodzieżą. Słuchają tu ludzie radia, czytają różne czasopisma, gazety i broszury, przyciągają oko piękne gazetki i foto-gazetki.

Zebrania dyskusyjne organizowane są często i kończą się zawsze bogatymi występami artystycznymi zespołów młodzieżowych.

Poważną pomocą w pracy agitacyjnej są małe notesiki, prowadzone przez ZMP-owców. Pokazuje nam jeden z nich, młody aktywista ZMP-owiec Z. Cieśla.

Wypisane w nich są numery bloków, które obsługuje jako agitator. Krzyżykami oznaczył te domy, w których już był i rozmawiał z mieszkańcami. Ciekawe są niektóre zdania: „Ob. Szczodrowska z ul. Kilińskiego 9 powiedziała: chcę, by na świecie był pokój i dobrobyt, dlatego pójdę głosować", „mieszkanie nr 13 jest zamknięte. Muszę je jeszcze raz odwiedzić w godzinach między 17 a 19".

Udział studentów — agitatorów w akcji wyborczej

Agitatorzy studenci opiekujący się obwodem nr 13 bardzo starannie przygotowali się do prowadzenia agitacji w mieście i na wsi. Przestudiowali oni szereg broszur o tematyce wyborczej. Przedyskutowali trudności i wymienili między sobą doświadczenia.

Agitatora Józefa Musiała ze studium przygotowawczego UMK nie zaskoczyły różne pytania wyborców. Umiał przekonywująco odpowiedzieć na każde pytanie. Bolączki i zażalenia notował, ażeby później przekazać je w Obwodowym Komitecie Frontu Narodowego właściwym ludziom. Józef Musiał zdobył sobie zaufanie mieszkańców obwodu rzeczowym wyjaśnieniem wszystkich omawianych problemów. Podobnie pracowali koledzy jego Ryszard Jabłoński, Zdzisław Kowalski, Jan Kostlarski, Eugeniusz Prasała i wielu, wielu innych.

96 ZMP-owców - studentów wyjechało także do innych powiatów. Do powiatu szubińskiego udała się grupa agitatorów przeszkolonych na specjalnym seminarium, na którym omówiono zagadnienia wiejskie. Agitatorów zaopatrzono w bogaty materiał propagandowy w postaci czasopism, broszur i gazet. W powiecie tym wyróżniła się w pracy agitacyjnej studentka Wydziału Sztuk Pięknych UMK Bożena Kapela.

Miała ona dłuższą rozmowę ze średniorolnym Józefem Mazurem o wyborach w Polsce sanacyjnej. Mazur opowiadał jej, jak to było w jego wsi.

— Do urny śpieszyli się kułacy, właściciel cegielni no i nasz ksiądz. My biedniacy rozumieliśmy, iż nie są to żadne wybory tylko jedna wielka komedia. Przy lokalu wyborczym stało kilku policjantów z karabinami. Wieczorem okazało się, że „wszyscy" w naszej gromadzie głosowali, a przecież wiem na pewno, że nie poszedł ani mój sąsiad Marek, ani Lewandowski, ani Zachara i dziesiątki innych. W „cudowny" sposób głosy się rozmnożyły.

* * *

Studentów przyjmowała wieś pomorska bardzo serdecznie. Wielu chłopów prosiło, aby odwiedzono ich znów.

Ośrodki konsultacyjne dla agitatorów Frontu Narodowego dużą pomocą w codziennej pracy agitacyjnej

Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w związku z akcją wyborczą zorganizowała z inicjatywy Uniwersyteckiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego poradnię bibliograficzną. Poradnia dysponuje katalogiem obejmującym następujące zagadnienia: wypowiedzi klasyków marksizmu - leninizmu i wybitnych działaczy polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Poza tym posiada bibliografię wydawnictw dotyczących konstytucji ZSRR i krajów demokracji ludowej, Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wyborów do Sejmu, wyborów parlamentarnych w krajach kapitalistycznych itp. Katalog ten jest stale uzupełniany najnowszymi dziełami i publikacjami. Na miejscu znajduje się także do wglądu rozłożona na kilku stołach literatura agitacyjna. Poradnia jest czynna codziennie w godzinach od 9 — 14.

Agitator Wincenty Ciuma przychodzi tu kilka razy w tygodniu Czyta uważnie materiały agitacyjne. Następnie na odprawie agitatorów w obwodzie nr 7 omawia najnowsze wydawnictwa. W ten sposób 70 agitatorów obwodu nr 7 zapoznaje się z książkami wydanymi w związku z akcją wyborczą. Każdy z agitatorów tego obwodu zna dokładnie treść broszur: „Jak będziemy wybierać do Sejmu", „Młodzi głosują", „O naszej ordynacji wyborczej", „Program wyborczy Frontu Narodowego" i wiele innych. Dziś każdy z nich zna opowiadanie o Antku Walczaku, synie biednego chłopa, którego sylwetkę dała Anna Lanota w broszurze „Młodzi głosują".

W ośrodku konsultacyjnym zorganizowanym przez Miejski Komitet Frontu Narodowego przy ul. Żeglarskiej 15 udzielają pomocy agitatorom tacy konsultanci jak: dr Franciszek Indan, mgr Karol Cieszewski, prof. Bąblewski i wielu innych.

Konsultanci ci udzielają porad, informacji, wyjaśnień, dotyczących zagadnień organizacyjnych i ideologicznych.

Agitator Jan Fiebig z Toruńskiej Fabryki Kotłów otrzymał życiorysy kandydatów na posłów potrzebne mu do referatu. Wyjaśniono mu także jego pytanie: co to znaczy, że wyborcy mają prawo odwołać swego posła. Po udzielonej konsultacji otrzymał informację, iż wszystkie te wiadomości znajdzie w broszurce „Jak będziemy wybierać do Sejmu", wydanie „Książka i Wiedza".

Agitatorzy Frontu Narodowego korzystają także z Ośrodka Szkolenia Partyjnego, gdzie konsultacji udziela tow. Maćkowiak, a odpowiednie materiały propagandowe wskazuje i wypożycza tow. Matawowska.

Na wystawie zorganizowanej w Ośrodku Szkolenia Partyjnego pt. „Wczoraj i dziś" dyżuruje student-agitator, który udziela wszelkich informacji, danych statystycznych agitatorom, objaśnia tablicę statystyczne i mapy przedstawiające rozwój przemysłu w Polsce Ludowej.

Na wielkiej wystawie ogólnomiejskiej na Rynku Staromiejskim dyżurują przy stoiskach fabrycznych racjonalizatorzy, przodownicy pracy i planiści poszczególnych fabryk, pomagając agitatorom uzupełniać wiadomości dotyczące rozwoju zakładów pracy oraz ich dalszej rozbudowy w Planie 6-letnim.

Gablotki, plansze, wykresy i kioski propagandowe umieszczone na skwerach i ulicach miasta cieszą się dużym zainteresowaniem

Dużą uwagę zwrócił Miejski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego na agitację wizualną. Przy pomocy Zakładowych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego rozmieszczono przy Alei 700-lecia oraz ul. Szopena olbrzymie gablotki propagandowe ilustrujące rozwój fabryk toruńskich w okresie 8-lecia. Gabloty te w godzinach wieczornych oświetlone są różnobarwnymi światełkami.

Wspaniale prezentuje się gablota PZWANN. Obok na olbrzymiej planszy umieszczono portrety czołowych przodowników pracy ze Stoczni Toruńskiej. Miniaturowe jednostki pływające, wykonane pod portretami, budzą duże zainteresowanie, szczególnie młodzieży szkolnej.

Tłumy mieszkańców oblegają także prawdziwy młyn zbudowany przez jedyne w Polsce Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Młynarskiego. Obok w drugim stoisku racjonalizatorzy tego samego przedsiębiorstwa pokazali na modelach swoje usprawnienia i ulepszenia. Poza tym starannie wykonane są gabloty BZPB, Toruńskich Zakładów Nawozów Fosforowych, Toruńskiej Fabryki Szyldów i Stempli, Toruńskiej Fabryki Wodomierzy i Zegarów.

Na Rynku Staromiejskim zorganizowano także kiermasz książkowy. W niedzielę dnia 12 bm. sprzedano około 2000 książek, przeważnie dotyczących problemów konstytucyjnych i wyborczych. Książki sprzedaje specjalna grupa agitatorów ze Studium Przygotowawczego UMK.

Na wielkim podium mieszczącym się na placu wystawowym odbywają się codziennie koncerty orkiestr i chórów oraz zespołów świetlicowych. W przerwach między występami agitatorzy wygłaszają pogadanki o programie Frontu Narodowego oraz omawiają poszczególne stoiska fabryczne na wystawie.

Kaciki pokoju w sklepach PSS spełniają swoje zadanie

Z inicjatywy Zarządu PSS w porozumieniu z Miejskim Komitetem Wyborczym Frontu Narodowego Spółdzielnia Spożywców w Toruniu zorganizowała we wszystkich sklepach „kąciki pokoju".

Do akcji włączono agitatorów ZMP-owców, którzy pełnią dyżury w godzinach rannych i popołudniowych.

Jesteśmy w sklepie PSS nr 19 przy ul. Stalingradzkiej. Kącik propagandowy ma wygląd bardzo estetyczny. Oglądamy napisy i hasła wzywające do przedterminowej realizacji Planu 6-letniego. Na stołach rozmieszczone są czasopisma i broszury propagandowe Frontu Narodowego. Rozmawiamy z agitatorem Antonim Pruszyńskim.

— Zadanie, które zostało mi powierzone, uważam za bardzo odpowiedzialne. Liczni klienci, którzy przychodzą do sklepu, rozmawiają ze mną i dyskutują na temat programu wyborczego Frontu Narodowego. Często też mówią o zaopatrzeniu rynku, o trudnościach gospodarczych, o sprawnym rozprowadzaniu towarów. Odpowiadam na wszystkie pytania, gdyż przygotowałem się starannie do pracy agitacyjnej. Stwierdzam z zadowoleniem, że dyskutanci, w ogromnej większości kobiety, orientują się w celach i założeniach programu wyborczego Frontu Narodowego.

Agitator ze sklepu PSS nr 54 Stanisław Sierżant z zadowoleniem mówi o tym, że klienci czytają ulotki i broszury rozłożone w „kąciku" na stołach. — Zauważyłem duże zainteresowanie i głębokie zrozumienie poruszanych problemów. Prawie wszyscy zapoznali się z programem wyborczym Frontu Narodowego, jak również sprawdzili w lokalach wyborczych swoje listy.

Ulicami mkną samochody agitacyjne

Na pięknie udekorowanych ciężarowych samochodach objeżdżają codziennie miasto ekipy świetlicowe oraz grupy agitatorów. Orkiestry przygrywają wesoło. ZMP-owcy śpiewają pieśni robotnicze i młodzieżowe. Samochód staje na rogu ulicy i agitator mówi o programie Frontu Narodowego, o pierwszym budowniczym Polski Ludowej Towarzyszu Bolesławie Bierucie, o kandydatach na posłów. Wzywa wszystkich miłujących pokój i Ojczyznę pod sztandary Frontu Narodowego.

Młody ZMP-owiec Stanisław Kolicki powiada, iż praca propagandowa na samochodzie agitacyjnym daje mu ogromne zadowolenie.

— Przemawiałem już kilkanaście razy. Chętnie słucha mnie młodzież szkolna, kobiety oraz robotnicy wychodzący z fabryk. Jestem przekonany, iż praca nasza da poważne rezultaty i w dniu 26 października wszyscy toruńczycy oddadzą swe głosy w lokalach wyborczych.

Zbliża się dzień wyborów, dzień 26 października. Agitatorzy toruńscy wykorzystają w pełni ostatnie dni dla popularyzacji programu wyborczego Frontu Narodowego i jego kandydatów.

Kierowani przez Miejski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego, przez partyjny aktyw agitatorski, nie żałują sił dla walki o całkowite zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach.

W dniu 26 października wszyscy Polacy patrioci zjednoczeni pod sztandarami Frontu Narodowego oddadzą swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego, bojowników o Polskę silną, potężną i szczęśliwą.

A. Felski

Prelekcje i występy artystyczne organizuje Obwodowy Komitet Wyborczy nr 156

Obwodowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego nr 156 zawiadamia wyborców swego obwodu, że dnia 17 (piątek) bm. o godz. 17-tej, w sali ZS Stal. ul. Floriana 6, odbędzie się prelekcja na temat Frontu Narodowego.

Po prelekcji nastąpi część artystyczna

Wyborcy obwodu 156 proszeni są o liczny udział w prelekcji.

* * *

Obwodowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego nr 119 zaprasza mieszkańców domów przy ul Poznańskiej, Grudziądzkiej, Długiej, Marchlewskiego, Placu Pawła Findera i Zbożowego Rynku na spotkanie wyborców z kandydatem na posła Eugenią Furmaniakową, które odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 19 w świetlicy Zakładów T—8 przy ul. Grudziądzkiej 11.

Po spotkaniu odbędzie się występ zespołu orkiestry wojskowej oraz wyświetlanie filmu.

W sobotę - wielki wiec przedwyborczy w Bydgoszczy

Z inicjatywy Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego odbędzie się w Bydgoszczy na Placu Bohaterów Stalingradu w sobotę, dnia 18 października br. o godz. 14.

wielki wiec przedwyborczy

z udziałem wszystkich kandydatów na posłów naszego Okręgu.

Wzywamy do wzięcia udziału w wiecu społeczeństwo miasta Bydgoszczy, załogi wszystkich zakładów pracy i instytucji.

Niech sobotni wiec stanie się potężną manifestacją wszystkich Polaków — patriotów na rzecz:

— NIEZŁOMNEJ WOLI WYKONANIA PROGRAMU WYBORCZEGO FRONTU NARODOWEGO,

— POWSZECHNEGO UDZIAŁU W WYBORACH,

— JEDNOMYŚLNEGO GŁOSOWANIA NA KANDYDATÓW FRONTU NARODOWEGO W WYBORACH DO SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.

Kolejarze pomorscy przygotowali się należycie do przewozów jesiennych

W oparciu o bogate doświadczenia roku ubiegłego, kolejarze gdańskiej DOKP dobrze przygotowali się do jesiennych przewozów. Przygotowania te rozpoczęli oni już w lipcu br. Jeszcze w połowie sierpnia służba mechaniczna, prowadząc współzawodnictwo o wyższy poziom sprawności przewozowej, wykonała roczny plan okresowych rewizji wagonów towarowych.

Przystosowano m. in. do przewozu buraków i ziemniaków kilkaset węglarek, wycofanych z ruchu. Znacznie przyspieszono również naprawy wagonów w warsztatach oraz przeprowadzono remonty taboru na specjalnie wydzielonych bocznicach. Służba ruchu przygotowała place stacji do wyładunku i załadunku ziemniaków i buraków oraz innych towarów masowych. Służba mechaniczna dokonała napraw pomp, remontu magazynów i dróg dojazdowych. Szczególną uwagę zwrócono na zwiększenie współczynnika wykorzystania wagonów przez wprowadzenie tak zwanej „podwójnej operacji", polegającej na wyładowaniu i załadowaniu towarów w ciągu jednego dnia.

Szczytowy okres przewozów jesiennych przewidziany jest na połowę listopada br. Sprawne wykonanie przewozów w tym okresie uzależnione będzie w dużym stopniu od ścisłej współpracy kolei z użytkownikami i od wyeliminowania takich faktów, jakie powtarzały się w ub. miesiącu, kiedy np. Polskie Zakłady Zbożowe, Elektrownia w Elblągu oraz **Zakłady Sodowe w Mątwach** przetrzymały łącznie 144 wagony przez jedną dobę, a **Bydgoskie Zjednoczenie Robót Lądowo - Inżynieryjnych** — 200 wagonów przez dwie doby.

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Szwederowo zawiadamia, że dnia 16 bm. o godz. 17 odbędzie się odprawa zakładowych kolporterów.

Obecność obowiązkowa.

* * *

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Kolejowa zawiadamia, że w dniu 17 bm. o godzinie 17 odbędzie się odprawa kolporterów zakładowych przy ulicy Dworcowej 89.

Sekretarze podst. org. part. są odpowiedzialni za zawiadomienie.

Obecność obowiązkowa.

Nowy koncert symfoniczny

W programie nowego koncertu Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej usłyszymy tym razem muzykę polską. Muzykę klasyczną reprezentować będzie nauczyciel Fryderyka Chopina — kompozytor Józef Elsner. Następny punkt programu, to — zawsze mile witany — koncert e-moll Chopina, którego świetnym wykonawcą będzie prof. Jan Ekier. Muzyka współczesna znajdzie aż dwóch przedstawicieli. „Koncert gotycki" Andrzeja Panufnika zawdzięcza swe powstanie zamówieniu na muzykę do filmu „Wit Stwosz". Stąd też jego nazwa. Partię trąbki, nie należącą do łatwych, wykona Jerzy Bogdziewicz, członek zespołu POS. Na zakończenie koncertu usłyszymy kantatę Henryka Czyża „Wesele", z towarzyszeniem chóru Arion, który w obecnym sezonie stale współpracować będzie z Pomorską Orkiestrą Symfoniczną.

Koncert odbędzie się w piątek, 17 bm. w Państwowym Teatrze Ziemi Pomorskiej. Początek punktualnie o godz. 19.30. **Ważne abonamenty A.**

—o—

Uwaga racjonalizatorzy

W dniu 16 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali Okręgowej Rady Związków Zawodowych, Bydgoszcz Toruńska 30, spotkanie z delegatami na posłów. Racjonalizatorzy proszeni są o liczne i punktualne przybycie na spotkanie.

—o—

O „Puchar Miast"

W przyszłą sobotę i niedzielę rozegrany zostanie w Toruniu turniej tenisa stołowego o „Puchar Miast" z udziałem reprezentacji Bydgoszczy, Włocławka, Inowrocławia, Grudziądza i Torunia.

W turnieju weźmie udział wiele czołowych „rakietek" Pomorza. Będzie to więc pierwszy poważniejszy egzamin naszej czołówki oraz utalentowanych juniorów. (w)

Z życia Komitetu Obrońców Pokoju

(B) Dnia 16 bm. o godzinie 18 w szkole przy ulicy Karpackiej odbędzie się zebranie Rejonowego Komitetu Obrońców Pokoju nr 54, który obejmuje ulice: Karpacką, Południową, Sieradzką, Tucholską, Ujejskiego od nr 1 do nr 59.

Dnia 17 bm. o godz. 19 w świetlicy przy ulicy Traugutta 5, odbędzie się zebranie Rejonowego Komitetu Obrońców Pokoju nr 58, który obejmuje ulice: Chołoniewskiego, Lwowską, Sierocą.

Zebranie wyborców

W dniu 18 bm. odbędzie się zebranie wyborców ulic: 24 Stycznia 1945., Zamojskiego i Bojowników PPR.

Zebranie odbędzie się w świetlicy MZOM przy ul. Chodkiewicza 13 I p. o godz. 18-tej.

Prelekcję wygłosi mgr Wiktor Wojciechowski.

Po prelekcji zostanie wyświetlony film.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

POMORZANIN — „Ekspres Moskwa—Ocean Spokojny" (godz. 15.45, 18, 20.15).

POLONIA — Ostatni etap" (godz. 16.30 i 20).

ORZEŁ — „Grzesznicy bez winy" (godz. 17 i 19.15).

WOLNOŚĆ — „Guramiszwili" (godz. 16, 18, 20).

GRYF — „Nędznicy" II seria (godz. 15.30, 17.45, 20).

BAŁTYK — „Małżeństwo aktorki" (godz. 17 i 19).

MIR — „Cienie na torach" (godz. 19).

OGRODOWE BAGATELA — nieczynne.

ROZMAITOŚCI — „MDM", „Odważny zając" (kolorowa kreskówka). Seanse od godziny 16 do 23.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — „Pociąg do Marsylii" (godz. 19).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w środę od godz. 12 do 19, w niedziele od godz. 10 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI

Okręgowa wystawa plastyków pomorskich.

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty dnia 11 bm. godziny 22 do soboty dnia 18 bm. godz. 8 rano dyżur nocny dla rejonu śródmieście i Bielawy pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 13 — Al. 1 Maja 27 — tel. 23-14.

Dla rejonu Wilczak, Okole Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść, stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12 — ul. Grunwaldzka 37 — tel. 34-31.

Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22—8 rano.

ZAUFAJ SZCZĘŚCIU — KUP LOS
Jutro ciągnienie loterii

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-96 i 48-56.
Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6, Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50. Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.

E-3-10748

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.